Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V · Bydgoszcz, poniedziałek 29 września 1952 r. · Nr 233 (1299)

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej p. Tsen Yun-tsuana, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej minister Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta Wanda Górska i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Tsen Yun-tsuanowi towarzyszyli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnie ambasador Tsen Yun-tsuan został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na audiencji prywatnej.

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie zarejestrowała zgłoszoną przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie listę kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów

WARSZAWA (PAP). — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że w okręgu wyborczym nr 1 w m. st. Warszawie rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

Kandydaci na posłów:

Nr	Kandydat	Zawód / funkcja
1.	BIERUT Bolesław	— Prezydent Rzeczypospolitej;
2.	ROKOSSOWSKI Konstanty	— Marszałek Polski;
3.	BERMAN Jakub	— działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów;
4.	DEMBOWSKI Jan	— profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk;
5.	MARKOW Józef	— murarz;
6.	FIEDLER Franciszek	— dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk;
7.	WICHA Władysław	— działacz społeczny;
8.	RUTKOWSKA Stanisława	— dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia;
9.	ALBRECHT Jerzy	— przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej;
10.	ADAMOWSKI Leon	— działacz społeczny;
11.	LANGE Oskar	— profesor ekonomii;
12.	MARKS Bronisław	— piekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożyw.;
13.	TRACIKIEWICZ Antoni	— naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
14.	SKIBNIEWSKI Zygmunt	— inżynier - architekt;
15.	SKÓRZYŃSKI Zdzisław	— brygadzista - betoniarz.

Kandydaci na zastępców posłów:

Nr	Kandydat	Zawód / funkcja
1.	KUJAWSKI Eugeniusz	— ślusarz narzędziowy;
2.	SZYMAŃSKI Roman	— maszynista PKP;
3.	SZARLIŃSKA Stanisława	— murarka;
4.	CZESZKO Bohdan	— literat;
5.	SAMOCKA Irena	— robotnica;
6.	WÓJCIK Henryk	— kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
7.	JAŻWIŃSKI Stefan	— dyrektor Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego.

Szybki postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszone na II Kongresie Inżynierów i Techników



OBYWATELE!

Witam serdecznie Kongres Inżynierów i Techników, zwołany z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej i CRZZ i przesyłam tą drogą pozdrowienie polskiej inteligencji technicznej.

Wasz Kongres odbywa się w okresie doniosłej dla rozwoju i siły naszego państwa rewolucji technicznej, która nierozerwalnie związana jest z naszymi planami gospodarczymi, z realizowanym obecnie wielkim Planem Sześcioletnim — planem przebudowy gospodarczej Polski, planem uprzemysłowienia kraju i wydźwignięcia naszej gospodarki narodowej z dawnego zacofania na poziom przodującej, nowoczesnej techniki. Fakt ten najwymowniej określa obecną rolę inteligencji technicznej w Polsce Ludowej, a zarazem nadaje szczególną wagę Waszym obradom i Waszej organizacji. Nigdy bardziej nie mogła być tak cenna, tak niezbędna i doniosła inicjatywa twórcza wielkiego zespołu organizatorów i kierowników, pionierów i entuzjastów techniki — jak w obecnym przełomowym okresie przebudowy polskiej gospodarki narodowej.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu postęp techniczny zrósł się nierozerwalnie z najżywotniejszymi potrzebami mas pracujących, stał się rzeczywistą rękojmią stałego wzrostu dobrobytu tych mas, niezawodnym oparciem dla rosnących odtąd nieprzerwanie sił twórczych narodu.

Jakże wyraźnie zarysowuje się już dziś nowa, zaszczytna rola inżyniera i technika w naszym społeczeństwie — pełnego poczucia swej doniosłej misji rzecznika i wykonawcy woli ludu, nie zaś samowoli i zachcianek kapitalisty.

Właśnie z realizacji Planu 6-letniego i wielkiego planu nakreślonego w zarysie w programie wyborczym Frontu Narodowego płynie świadomość wielkich zadań stojących przed inżynierem i technikiem, świadomość nieograniczonych możliwości i ujarzmiania i przekształcania przyrody, wielokrotnego zwiększania bogactwa narodowego, podźwignięcia na niebywały poziom stopy życiowej całej ludności, olbrzymich możliwości zwiększenia zasobów energetycznych kraju, budowania nowych miast, kształtowania nowych piękniejszych i uszlachetniających człowieka warunków życia. Z tego samego źródła płynie poczucie odpowiedzialności, płynie pełna prostoty duma zawodowa, oparta nie na zazdrośnie strzeżonych przywilejach kasty, lecz na najgłębiej pojętej służbie społecznej — pracy dla własnego narodu i całej ludzkości.

Czemu zawdzięczamy te głębokie przeobrażenia, te olbrzymie perspektywy?

Zawdzięczamy je zdobyciu władzy przez lud polski, zawdzięczamy je nowemu ustrojowi, którego podstawy ujęte są w naszej Konstytucji, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięstwo zaś ludu polskiego wywodzi się z bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej, kontynuatorki najszczytniejszych tradycji narodowych — sprzymierzonej braterstwem broni z rosyjską klasą robotniczą, wywodzi się ze zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiącej zwrot w dziejach ludzkości, wywodzi się z nowego układu sił w świecie w wyniku rozgromienia barbarzyństwa hitlerowskiego przez narody wielkiego Kraju Socjalizmu.

Każdy z nas zarówno studiując dzieje naszego narodu, jako też w oparciu o własne doświadczenie mógł się przekonać, że postęp gospodarczy i techniczny jest nierozdzielnie związany z postępem społecznym. Z całą czcią i pietyzmem myślimy o cennym wkładzie Polaków w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Czyż nie jest dumą naszego narodu dorobek, reprezentowany przez Stanisława Staszica, Jędrzeja Śniadeckiego, Ignacego Łukaszewicza, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego, Leona Marchlewskiego i Marie Curie-Skłodowską.

Ale kapitalizm w okresie swego upadku i gnicia fatalnie zaciążył na naszej myśli i twórczości technicznej, deptał i niszczył talenty, hamował rozwój techniki i nauki w Polsce.

Toteż dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępową i twórczą siłą, jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmią szlachetnych wyzwoleńczych ideałów ludzkich. Nauka i technika w służbie imperialistów i podżegaczy wojennych stają się przekleństwem ludzkości, czynnikiem zwyrodnienia i zbrodni, orężem tyranii i zniszczenia. Ponury obraz tak nikczemnej roli pseudo - nauki i przestępczego wykorzystania techniki dawali światu w minionej wojnie hitlerowscy zbrodniarze wojenni, a dzisiaj dają ich naśladowcy — amerykańscy szermierze broni atomowej, gazów trujących i śmiercionośnych bakterii.

(Ciąg dalszy na str. 2)

II Kongres Inżynierów i Techników rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął 2-dniowe obrady II Kongres Inżynierów i Techników Polskich, zwołany przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Naczelną Organizację Techniczną.

Z całego kraju, z hut, kopalń, fabryk, stoczni, z wielkich budowli socjalizmu i innych zakładów pracy oraz z instytucji naukowych przybyło ponad 2 tysiące czołowych przedstawicieli naszej inteligencji technicznej, racjonalizatorów i przodowników pracy, aby podsumować dorobek polskiego świata technicznego od czasu I Kongresu z 1946 r., by wytyczyć plan działania w walce o dalszą zwycięską realizację Planu 6-letniego, by zadokumentować w imieniu polskiej inteligencji technicznej gotowość do wykonania nowych porywających zadań, które wytycza program wyborczy Frontu Narodowego.

Wielka aula Politechniki Warszawskiej przybrała uroczysty wygląd. Na tle olbrzymiej flagi o barwach narodowych spływającej ze stropu sali, nad stołem prezydialnym widnieją portrety Chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina i pierwszego budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Ściany auli zdobią emblematy symbolizujące poszczególne gałęzie naszego przemysłu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Liczna frekwencja w Obwodowych Komisjach Wyborczych w ostatnim dniu sprawdzania list

Niedziela 28 września upłynęła w Bydgoszczy pod znakiem sprawdzania list wyborczych. Już od godz. 9 rano, panował w Obwodowych Komisjach Wyborczych ożywiony ruch.

Jesteśmy w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 142, mieszczącej się w Technikum Elektrycznym przy ul. Św. Trójcy 37. Piotr Masiulaniec i Jadwiga Rabacka przeglądają listy. Co chwilę otwierają się drzwi — to przychodzą wyborcy, by sprawdzić, czy zostali umieszczeni na liście. Chwilami tworzą się niemal kolejki, ale sprawdzanie przebiega szybko i sprawnie.

— Ratajczak Eugeniusz?

— Nie, Marian...

Piotr Masiulaniec odznacza nazwisko Mariana Ratajczaka. Wszystko w porządku. Pomyłek żadnych nie ma. Teraz podchodzi Edmund Jarzębowski i małżeństwo Bagniewscy.

Po sprawdzeniu swoich nazwisk zapytują, jak ma postąpić znajoma, Jadwiga Gadomska, która w tej chwili przebywa czasowo w Elblągu. Czy powinna przyjechać w dniu wyborów do Bydgoszczy, czy też może głosować w Elblągu.

Piotr Masiulaniec wyjaśnia, że Jadwiga Gadomska otrzyma z Prez. MRN w Bydgoszczy zaświadczenie, że jest uprawniona do głosowania, na podstawie którego będzie mogła głosować w Elblągu.

Jeszcze sprawniej przebiega sprawdzanie listy wyborców w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 140 mieszczącej się w Szkole Nr 1 przy ul. Dworcowej 82, ponieważ przewodniczący Alfred Frytz podzielił listę na cztery części: od litery A do J, od J—M, od M—S i od S—Z.

Mała sala szkolna szybko się zapełnia, ale sprawdzanie odbywa się szybko, toteż nie tworzą się kolejki.

— Jan i Paulina Tylewscy z ul. Sienkiewicza?

— Tak jest, dziękuję, wszystko w porządku.

— Stanisław Pisarski? Jest... Wszystko w porządku.

Trochę dłużej trwa sprawdzanie z Grzegorzem Paszkiewiczem. Okazuje się, że nie został umieszczony na liście. Alfred Frytz zapisuje nazwisko ob. Paszkiewicza w protokóle do Prez. MRN. Protokół ten zostanie wieczorem doręczony Wydziałowi Społeczno-Administracyjnemu, gdzie po sprawdzeniu, lista w ciągu trzech dni zostanie uzupełniona.

Albert Leszczyński, prac. Warsztatów Elektrotechnicznych PKP zamieszkały przy ulicy Dworcowej nr 43 m 3 przyszedł dziś powtórnie. Przed dwoma dniami stwierdził bowiem, że został w spisie pominięty, dziś przychodzi upewnić się czy jego reklamacja została uwzględniona.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza Przewodniczącego Wszechzwiązkowej Rady Naukowych Stowarzyszeń Inżynieryjno-Technicznych Związku Radzieckiego

DO II KONGRESU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH

Wszechzwiązkowa Rada Naukowych Stowarzyszeń Inżynieryjno - Technicznych Związku Radzieckiego przesyła gorące pozdrowienia uczestnikom II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich i życzy powodzenia w pracy, zmierzającej do dalszego rozkwitu niepodległej, ludowo - demokratycznej Polski.

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Naukowych Stowarzyszeń Inżynieryjno - Technicznych Związku Radzieckiego, członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR

(—) PRELECKI



Na Rynku Staromiejskim w Toruniu 20 tysięcy ludzi manifestowało na cześć programu Frontu Narodowego. Do zebranych przemawiali m. in. kandydat na posła prorektor UMK prof. dr Witold Zacharewicz i I sekretarz KM PZPR tow. Jerzy Domiński.

W dniu 1 października uroczysta inauguracja roku akademickiego na UMK

W środę, dnia 1 października br. o godzinie 15.30 odbędzie się w auli Collegium Maximum w Toruniu uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

W programie: przemówienie rektora UMK prof. dr Leona Kurowskiego, przemówienie jednego z przodowników pracy, wykład inauguracyjny prof. dr Wilhelminy Iwanowskiej pt. „Bieżące zagadnienia astrofizyki“ oraz immatrykulacja studentów.

Następnie zebrani wysłuchają przemówienia radiowego ministra Szkolnictwa Wyższego Rapackiego. W imieniu studentów zabierze głos przodownik nauki Czesław Niedzielski. Inauguracja zakończona zostanie odśpiewaniem Hymnu SFMD.

Należy podkreślić, iż na uroczystość zaprosił Uniwersytet Mikołaja Kopernika kilkuset wybitnych racjonalizatorów i przodowników pracy z największych fabryk Torunia i Pomorza.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) — W dniu 27 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce p. Manuel J. Gandara złożył wizytę wiceministrowi Handlu Zagranicznego Czesławowi Bajerowi.

Szybki postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego też walka o postęp techniczny jest realna i skuteczna tylko wtedy, gdy jest równocześnie walką o sprawiedliwość społeczną, walką ideologiczną o umocnienie władzy ludu pracującego, walką o pokój przeciwko agresorom imperialistycznym, walką o wolność i niepodległość wszystkich narodów, walką o postęp ogólnoludzki i socjalizm.

Nasza inteligencja techniczna wchłania coraz nowe wielotysięczne kadry młodych inżynierów i techników, wywodzących się w przeważającej liczbie z młodzieży robotniczej i chłopskiej, która zdobywa średnie i wyższe wykształcenie techniczne. Wzrost tych nowych kadr technicznych będzie coraz szybszy, ponieważ wzrostowi temu sprzyja niezwykłe tempo rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki. Przed inteligencją techniczną stanęło dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienia w czasie możliwie najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki — zaś w pierwszym rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępnia nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami wielki Kraj Socjalizmu. Jakże porywający jest przykład pracy i walki narodów radzieckich, które realizując na gruncie wielkich osiągnięć technicznych, śmiałe i potężne budowle komunizmu, przeobrażają przyrodę, urzeczywistniają wielką proletariacką ideę wyzwolenia człowieka, utrwalenia pokoju i współpracy braterskiej wszystkich wolnych narodów. Właśnie dlatego Polska Ludowa może dziś tak szybko realizować postęp techniczny, że cieszy się przyjaźnią wielkiego Kraju Rad, który okazuje nam na każdym kroku i we wszystkich dziedzinach braterską pomoc, dzieląc się z nami wszystkimi zdobyczami swej nauki i techniki. Czerpiąc więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo-technicznych, pogłębiając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogowskaz w życiu i pracy codziennej.

Realizując zaszczytne i ambitne, ale po raz pierwszy realne zadania, które dziś przed inteligencją techniczną stawia wielka przebudowa gospodarcza — winniście nie tylko przyswajać sobie najbardziej produktywne osiągnięcia techniki, ale wraz z tym pobudzać i rozwijać wśród samodzielną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników oraz umacniając więź i codzienną łączność placówek i kadr naukowo-badawczych zarówno z kierownikami produkcji, inżynierami, technikami, jak i z wykwalifikowaną i doświadczoną klasą robotniczą. Podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej może być szybkie i skuteczne tylko w warunkach wytężonej pracy nad pogłębianiem wiedzy i kwalifikacji zawodowej zarówno inteligencji technicznej jak i milionowych kadr robotniczych. Kto nie podnosi swych kwalifikacji, kto nie uzupełnia swej wiedzy, kto się ciągle nie uczy, nie tylko pozostaje w tyle, ale i ciągnie wstecz innych, a więc opóźnia i hamuje nasz postęp techniczny, nasz rozwój gospodarczy.

Dlatego też Waszym wysiłkom w dziedzinie opanowywania przodującej techniki winna towarzyszyć nieustanna praca nad popularyzacją wiedzy technicznej wśród najszerszych kadr wykonawców, i realizatorów postępu technicznego.

Szybki postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Państwo i cały naród nie szczędzą trudu i wysiłków, aby zasilić naszą gospodarkę w nową potężną technikę. Osiągnąć na podstawie tej nowej techniki wszystko, co ona może dać, a jednocześnie zmodernizować stare urządzenia techniczne i wykorzystać je w pełni, oznacza, że wielkie wysiłki narodu zostaną w pełni i bez strat wykorzystane a siły narodu i państwa pomnożone.

Między walką praktyczną o postęp techniczny a badaniami teoretycznymi w zakresie nauk technicznych istnieje jak najściślejszy związek. Wszelkie odrywanie nauki od praktyki jest z gruntu błędne, a w dziedzinie nauk technicznych oderwanie takie byłoby szczególnie rażące i szkodliwe dla tych dziedzin, dlatego też organizacje inżynierów i techników winny włączyć do zakresu swoich zadań również troskę o łączność między pracą naukowo-badawczych instytutów technicznych a doświadczeniami praktycznymi kół racjonalizatorskich, placówek szkoleniowych i instytucji mających na celu pogłębianie kwalifikacji kadr technicznych i walkę o postęp techniczny.

Osiągnięcia w zakresie postępu technicznego przyspieszą też niewątpliwie proces przełomu kulturalnego, jaki się dziś dokonuje w życiu naszego narodu. Nie może być dość głębokiej rewolucji kulturalnej bez rewolucji technicznej. Wzajemny ścisły związek kultury i techniki jest bezsporny. Ale bezsporny jest również ścisły związek między postępem technicznym i postawą ideologiczną ludzi, którzy ten postęp techniczny realizują. Bezsporną jest zależność celów i kierunku rozwojowego nauki i techniki od ustroju społeczno-gospodarczego.

Drodzy Przyjaciele!

Życzę Waszemu Kongresowi jak najbardziej owocnych obrad. Walka o szybki postęp techniczny w naszej gospodarce ogólnonarodowej — to wielkie, patriotyczne zadanie naszego pokolenia, to walka o rozkwit naszej Ojczyzny, o jej potęgę i niezależność. Nie szczędźcie więc swych sił dla wcielania w życie tego wielkiego i szczytnego zadania.

Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która wkłada tyle sił do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkorzystniejszy wzrost naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem.

Cały naród, a przede wszystkim nasza klasa robotnicza i jej partia, wierzymy, że nasza dzielna i utalentowana inteligencja techniczna, głęboko patriotyczna i nierozerwalnie związana z tym wszystkim, co w dziejach naszego narodu i w naszym charakterze narodowym jest szlachetne i pełne porywającej fantazji i talentu, nie zawiedzie zaufania narodu, że uczyni wszystko, co jest w jej mocy dla dobra naszej Ojczyzny, dla wzmocnienia sił pokoju i postępu na całym świecie.

Umacniajcie jedność naszego narodu, uczestniczcie coraz ofiarniej i coraz aktywniej w wielomilionowych szeregach Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny!

Noty rządu radzieckiego do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

5 września br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z dnia 14 sierpnia w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach swych rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nadal nalegały na przyjęcie swej propozycji w sprawie t. zw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, proponując zwołanie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w celu parafowania tego t. zw. „ograniczonego traktatu".

27 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Poniżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego z dnia 27 września 1952 r., skierowanej do rządu USA:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu USA z dn. 5 września br. w sprawie Austrii, uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1) W swej nocie z dn. 14 sierpnia rząd radziecki podkreślał, że regulując sprawę Austrii należy brać za punkt wyjścia zadanie odbudowy wolnej i niezawisłej Austrii, jak stwierdzono to w znanej deklaracji moskiewskiej z 1943 roku, jak również uzgodniony w zasadzie między czterema mocarstwami — Związkiem Radzieckim, USA, Wielką Brytanią i Francją — projekt traktatu państwowego z Austrią, opierając się na uchwałach w sprawie Austrii powziętych na konferencji poczdamskiej. Rząd radziecki stał od samego początku na tym stanowisku, domagając się wykonania przez cztery mocarstwa uchwał poczdamskich oraz ważnych postanowień w sprawie Austrii, dotyczących zagadnień politycznych i ekonomicznych, uzgodnionych na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w czerwcu w 1949 roku.

2) Rząd USA w swojej nocie z dnia 5 września zakomunikował, że gotów jest, w związku z notą rządu radzieckiego z dnia 14 sierpnia, wprowadzić pewne poprawki do projektu tzw. „ograniczonego traktatu", w którym — jak wiadomo — ignorowane są całkowicie najważniejsze uchwały poczdamskie, i zaproponował w tym celu, by włączyć do wspomnianego projektu tylko artykuły 7, 8 i 9 z projektu traktatu państwowego z Austrią, dotyczące kwestii demokratyzacji Austrii, jak również art. 17 z tegoż projektu o siłach zbrojnych Austrii.

We wspomnianej nocie z dn. 5 września rząd USA porusza tylko jedno spośród zagadnień wysuniętych przez rząd radziecki w nocie z dn. 14 sierpnia, ignoruje natomiast i pomija milczeniem wszystkie pozostałe artykuły projektu traktatu państwowego z Austrią, uzgodnione między czterema mocarstwami. Tym samym rząd USA pomija też milczeniem kwestię konieczności wykonania przez trzy rządy zobowiązań w sprawie Austrii przyjętych przez nie na mocy układu poczdamskiego i usiłuje w ten sposób zastąpić tak zwanym „ograniczonym traktatem" wspomniany wyżej traktat państwowy z Austrią.

3) Rząd radziecki wypowiadał się niejednokrotnie, w szczególności w notach z dn. 18 stycznia i 14 sierpnia br., za jak najrychlejszym zakończeniem prac nad przygotowaniem traktatu państwowego z Austrią na mocy uchwał uzgodnionych w Poczdamie. Jednocześnie rząd radziecki podkreślał konieczność przeprowadzenia w tym celu czterostronnej kontroli wykonania przez rząd austriacki uchwał czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji i denazyfikacji Austrii oraz zwracał uwagę na fakty, że rozwiązanie sprawy traktatu z Austrią niezależnie od sprawy wykonania przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji swych zobowiązań wypływających z traktatu państwowego z Włochami, a mianowicie z tej jego części, która dotyczy wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione we wspomnianych notach z dn. 18 stycznia i 14 sierpnia.

W swej nocie z dn. 14 sierpnia rząd radziecki wskazywał, że „ograniczony traktat" dla Austrii nie da się pogodzić z uchwałami w sprawie Austrii przyjętymi przez cztery mocarstwa na konferencji poczdamskiej i że nie odpowiada on w najmniejszym stopniu zadaniom, które znalazły wyraz w układzie poczdamskim.

W związku z powyższym rząd radziecki, wyrażając gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii, uważa za konieczne zwrócić uwagę na następujące swoje oświadczenie zawarte w nocie z dn. 14 sierpnia:

„Rząd radziecki uważa za konieczne wyjaśnić uprzednio, czy rząd USA, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Francji, gotów jest wycofać swoją propozycję w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, która to propozycja, jak wynika z powyższego, nie może przyczynić się do odbudowy rzeczywiście niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego i nie odpowiada porozumieniom istniejącym między czterema mocarstwami.

W chwili obecnej rząd radziecki tym bardziej uważa za konieczne uzyskać od rządu USA zgodę na wycofanie propozycji w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" i potwierdzenie przezeń gotowości zakończenia prac nad rozpatrzeniem traktatu państwowego z Austrią, że — jak wynika ze znanego memorandum austriackiego z 13 lipca br. — rząd austriacki odmawia uznania przygotowanego już w zasadzie traktatu państwowego z Austrią, na co rząd radziecki nie może się zgodzić".

Rząd radziecki oczekuje odpowiedzi na to oświadczenie zawarte w jego nocie z dnia 14 sierpnia.

Analogiczne noty skierowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Francji".

II Kongres Inżynierów i Techników rozpoczął obrady

(Dokończenie ze str. 1)

Sala wypełnia się przybywającymi delegatami. Obok laureatów Nagród Państwowych i naukowców, przedstawicieli starszej generacji zasłużonych wielotysięcznej rzeszy inżynierów i techników, którym dopiero władza ludowa stworzyła właściwe pełne warunki rozwoju ich myśli twórczej, znajdują się tu liczni przedstawiciele nowej inteligencji technicznej, ludzie wyrośli w ogromnej większości z klasy robotniczej, wyszkoleni dopiero w latach powojennych, którym ustrój naszego państwa otworzył drogę do wiedzy, do zdobywania kwalifikacji, do jak najpełniejszego udziału w budownictwie socjalistycznym. Przybyli razem, tak jak razem pracują codziennie w fabryce, laboratorium czy na budowie, tak jak wspólnie realizują — łamiąc trudności i przeszkody — zadania wytyczone przez partię i rząd.

Zajmują miejsca na sali inżynierowie i technicy z kopalń i hut Śląska, z fabryk włókienniczych Łodzi, ze stoczni Wybrzeża, z fabryk samochodów, z Nowej Huty, Wizowa, Gorzowa, kombinatu chemicznego w Dworach — ci, którzy wspólnie z robotnikami walczą codziennie o wzrost produkcji i naszych zakładów przemysłowych i wspólnie z robotnikami wznoszą nowe potężne obiekty — nasi oficerowie Planu 6-letniego.

O godz. 10 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut Zrywa się burza oklasków. Wszyscy wstają. Wielką aulą wstrząsają okrzyki: „Niech żyje!", sala skanduje potężnie: „BIERUT, BIERUT". Prezydent zajmuje honorowe miejsce.

Na sali znajdują się: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierami H. Mincem, S. Jędrychowskim i A. Korzyckim na czele, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele CRZZ i organizacji społecznych. Obecna jest również delegacja radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Obrady Kongresu otwiera — w imieniu komitetu organizacyjnego — wiceprzewodniczący Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — prof. dr inż. Witold Wierzbicki. Stwierdza on m. in. że Kongres powinien wskazać perspektywy dalszych zadań i zmobilizować inżynierów i techników do walki w szeregach Frontu Narodowego o chlubne wykonanie zadań, jakie stawia im klasa robotnicza, partia i rząd.

Przewodnictwo obrad obejmuje prezes NOT min. Bolesław Rumiński.

W prezydium zasiadają wśród oklasków premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Minc i Jędrychowski, ministrowie, przedstawiciel budowniczych Pałacu Kultury i Nauki inż. Pieczonkin, przedstawiciele świata nauki, przedstawiciele organizacji społecznych i technicznych, laureaci Nagród Państwowych, czołowi inżynierowie i technicy, znani racjonalizatorzy produkcji oraz aktywiści stowarzyszeń technicznych.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes NOT min. Bolesław Rumiński.

Przemówienie min. Rumińskiego przerywane było burzliwymi oklaskami, po końcowych zaś słowach zrywa się gorąca, długotrwała owacja na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta. Owacja ponawia się z jeszcze większą siłą, gdy Prezydent wstępuje na trybunę i zabiera głos.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych, przerywane było spontanicznymi oklaskami. Schodzącemu z mównicy wielkiemu budowniczemu Polski Ludowej towarzyszy długotrwała manifestacja na jego cześć.

Przewodniczący Kongresu odczytuje list Wszechzwiązkowej Rady Naukowej Stowarzyszeń Inżynieryjno-Technicznych Związku Radzieckiego. Na pozdrowienia przesłane przez przodujących na świecie inżynierów i techników radzieckich — odpowiadają zebrani gorącą owacją na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Obszerny referat wygłosił następnie wiceprzewodniczący PKPG — min. Eugeniusz Szyr. Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem. Poszczególne jego fragmenty przyjmowali zgromadzeni oklaskami.

Po referacie min. Szyra przewodniczący zarządził przerwę. Opuszczającego aulę Prezydenta Bolesława Bieruta żegnają tysiące delegatów niezwykle serdecznie.

Po przerwie zabiera głos przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, którego referat wywołuje owacje na cześć Frontu Narodowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Więcej uwagi ze strony Prezydiów GRN dla pracy kompletów omłotowych

Wiele gmin i gromad województwa bydgoskiego, w wyniku planowych omłotów i systematycznej kontroli nad ich przeprowadzeniem ze strony Prezydiów GRN wykonuje przedterminowo swe miesięczne plany odstawy zboża.

I tak np. małorolni i średniorolni chłopi gromady Mlewiec w pow. wąbrzeskim, w wyniku dobrze rozpracowanego planu omłotów plan skupu zboża za wrzesień wykonali do 20 bm.

Jednakże w województwie bydgoskim znajdują się jeszcze gminy i gromady, które na skutek wadliwego a często nawet i bezmyślnego pokierowania pracą kompletów omłotowych nie wykonują swych planów.

Do takich np. należy Prezydium GRN w Książkach pow. Wąbrzeźno, gdzie chłopi pracujący gromady Jaworze już od kilka tygodni czekają na przydział kompletu omłotowego, nie mogąc dokonać omłotów.

Bezmyślnie pracą kompletów omłotowych kieruje również Prezydium GRN w gminie Lubanie pow. Aleksandrów Kujawski, gdzie na zarządzenie przewodniczącego Prezydium GRN wycofany został komplet omłotowy z gromady Józefowo, w której znajdują się sami małorolni i średniorolni chłopi i przydzielony kułaczce Lucynie Kołtuńskiej z gromady Brachlin, która po dokonaniu omłotów nie odstawiła jeszcze ani jednego kilograma zboża. W gromadzie tej znajdował się również komplet omłotowy przydzielony przez GOM.

Jasne, że takie biurokratyczne kierowanie pracą kompletów omłotowych utrudnia realizację planowego skupu zboża, czego przykładem jest gmina Lubanie, która nie wykonuje swych miesięcznych planów skupu zboża.

Konieczne jest więc, aby Prezydia GRN przeanalizowały dotychczasowy podział kompletów omłotowych i ułatwiły wszystkim chłopom pracującym dokonanie omłotów.

Chłopi z Płużnicy wykonali plan skupu zboża za wrzesień

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Płużnica w pow. wąbrzeskim, którzy w sierpniu br. wykonali plan skupu zboża w 113 proc. oraz zrealizowali zobowiązania finansowe w 103 proc. już dnia 16 bm. wykonali plan odstawy zboża za wrzesień br.

Osiągnięcia te gromada Płużnica zawdzięcza dobrej pracy aktywu gromadzkiego, który własnym przykładem oraz systematyczną pracą uświadamiającą mobilizował chłopów pracujących całej wsi do realizacji planów gospodarczych i finansowych.

M. Retkowski

Skończyć z biurokratycznym załatwianiem odwołań w Prez. GRN w Rogowie

Chłopi pracujący gromady Kobrzyniec w pow. rypińskim Czesław Kopczyński, Zygmunt Olszewski i Józef Głos 15 czerwca br. złożyli podania do Prezydium GRN w Rogowie o obniżkę obowiązujących dostaw żywca.

Prezydium GRN do dnia dzisiejszego nie powiadomiło ich jednak o swej decyzji.

Konieczne jest, aby pracownicy Prezydium GRN w Rogowie skończyli z bezdusznym stosunkiem do odwołań składanych przez małorolnych i średniorolnych chłopów i odwołania te rozpatrywali w przewidzianym terminie.

Bogdan Olszewski

Liczna frekwencja w Obwodowych Komisjach Wyborczych — w ostatnim dniu sprawdzania list

(Dokończenie ze str. 1)

— Najpóźniej pojutrze otrzyma pan zawiadomienie na piśmie — informuje przew. komisji Ignacy Kubicki — tego samego dnia odesłaliśmy bowiem pańską reklamację do Prez. MRN.

Ostatnie dni sprawdzania list wyborców zaznaczyły się ożywionym ruchem. W sobotę, w obwodzie nr 123 było sprawdzających listy ponad 450, a w 147 obwodzie 600 osób.

Wiele pracy mieli również w dniu wczorajszym członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej Obwód 141. W ciągu dnia 516 wyborców sprawdzało listy.

W Toruniu

W Komisji Wyborczej 126 (przy ul. Żeglarskiej) do soboty, 27 bm. listy wyborcze przejrzało 86 proc. uprawnionych do głosowania. W niedzielę frekwencja była bardzo duża. Prawdopodobnie do godziny 20 wszyscy uprawnieni do głosowania spełnili w tym obwodzie swój obowiązek.

W obwodzie nr 125 do soboty 27 bm. 90 proc. uprawnionych do głosowania sprawdziło listy wyborcze.

W Grudziądzu

Do wszystkich Obwodowych Komisji Wyborczych w Grudziądzu i w gminach pow. grudziądzkiego napłynęła w niedzielę wielka liczba osób, które sprawdzały swe nazwiska na listach wyborczych. W Grudziądzu do godz. 17 w niedzielę sprawdziło listy ponad 90 procent uprawnionych do głosowania.

W Obw. Komisji Wyborczej nr 145 w Grudziądzu do niedzieli godz. 14 ponad 95 proc. wyborców przejrzało listy wyborcze.

We Włocławku

O godzinie 17,25 Komisja Obwodowa nr 118 we Włocławku zakończyła pracę, gdyż 100 proc. uprawnionych do głosowania sprawdziło listy wyborcze.

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 137 przy ul. Behiego do niedzieli godziny 16 —, 95,4 proc. wyborców sprawdziło już listy.

W Obwodowej Komisji nr 132 w sobotę, 26 bm. na 1766 nazwisk sprawdzonych było już 1602.

Około godziny 13 we Włocławku przeciętna (ilość nazwisk sprawdzonych) frekwencja wynosiła ponad 88 proc.

W powiecie lipnowskim

W powiecie lipnowskim frekwencja w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych była bardzo duża. Do soboty, 27 bm. ponad 86 proc. uprawnionych do głosowania sprawdziło listy wyborcze.

Nowy ambasador polski u ministra Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

26 września minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowskiego w związku z bliskim wręczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów komunikuje:

Dnia 1 października 1952 r. rozpocznie się drugie publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Odbywać się ono będzie od 1 października do 14 października 1952 r. codziennie od godziny 16.00 w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie, przy ul. Sienkiewicza nr 12/14.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1951 r. w sprawie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski (Monitor Polski nr a-2-52, poz. 687) w losowaniu tym wylosowanych będzie 425.000 obligacji, z których połowa tj. 212.500 obligacji będzie premiowana na łączną sumę — 40.885.000 zł. Druga połowa na łączną sumę 21.250.000 zł będzie wykupiona według ich wartości imiennej.

Dla wszystkich 17 klas Pożyczki będzie wylosowane ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

68 premii po zł 10.000
272 premie po zł 5.000
2.500 premie po zł 1.000
9.010 premie po zł 500
17.000 premie po zł 250
183.600 premie po zł 150

Losowanie numerów obligacji odbywać się będzie dla wszystkich klas Pożyczki jednocześnie.

W ten sposób obligacje oznaczone wylosowanymi numerami bez względu na klasę, podlegają premiowaniu lub wykupowi.

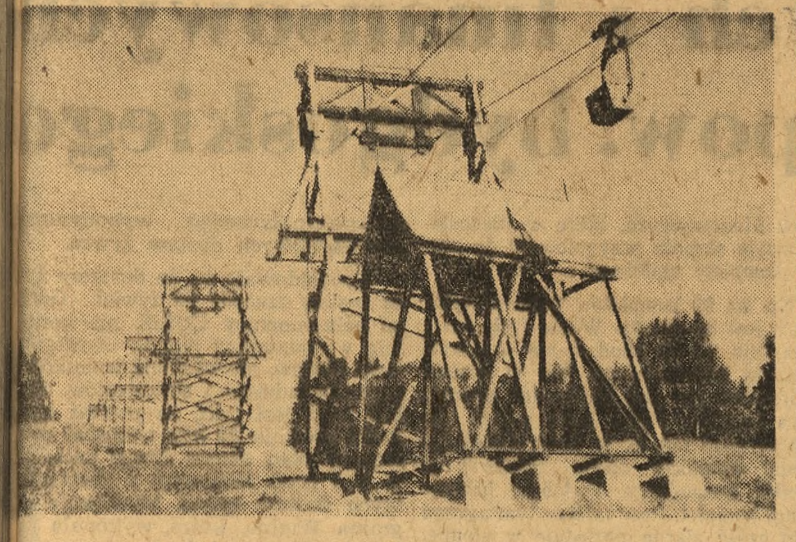
Wykup wylosowanych obligacji nastąpi w oddziałach i ekspozyturach Powszechnej Kasy Oszczędności i w oddziałach Narodowego Banku Polskiego po ogłoszeniu wyników losowania w tabeli urzędowej Ministerstwa Finansów.

Zgon wielkiego patrioty greckiego Gawryilidisa

SOFIA (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że w dniu 27 września zmarł w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios-Eustratios wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezależność Grecji, sekretarz generalny Zjednoczonej Lewicowej Partii Demokratycznej (EDA) Kostas Gawryilidis.

Od 6 lat, na rozkaz greckiego rządu monarcho-faszystowskiego, Gawryilidis był więziony w obozie koncentracyjnym. Od trzech lat cierpiał on na poważną chorobę serca, a w dniu 19 września br. uległ atakowi paraliżu. Komitet Centralny EDA ogłosił wówczas oświadczenie, w którym podkreślał, że rząd Plastirasa i Venizelesa celowo trzyma Gawryilidisa w obozie koncentracyjnym i odmawia przetransportowania go do szpitala, chcąc pozbawić go życia.

Rozgłośnia Wolnej Grecji podkreśla, że śmierć Gawryilidisa jest nową, dokonaną z premedytacją, zbrodnią okupantów amerykańskich i ich monarcho-faszystowskich sługusów.



W dniu 9 września br. w Zagłębiu Dolnośląskim zakończono budowę i uruchomiono kolejkę linową, która ułatwi transport węgla wydobywanego ze sztolni upadowej „Amalia". Sztolnia ta znajduje się w niedostępnym ustroniu, u stóp łańcucha górskiego i doprowadzenie na miejsce torów kolejowych byłoby niemożliwe. Trasa kolejki prowadzi przez szczyt górski do stacji końcowej, skąd węgiel będzie dalej transportowany wagonami kolejowymi.

NA ZDJĘCIU: Fragment kolejki linowej, łączącej sztolnię „Amalia" z bocznicą kolejową.

CAF — fot. Kondracki

Wspólny program - wspólna lista

Program Frontu Narodowego tworzy **jedyną podstawę** zespolenia dążeń i wysiłków wszystkich ludzi pracy, **wszystkich** patriotów **wszystkich** uczciwych Polaków pragnących pokoju i jasnej przyszłości Ojczyzny.

Nie jest on programem jednej partii, ani programem jednej klasy — **jest to wspólny program narodu**, który przepędził na zawsze obcych imperialistów i rodzimych wyzyskiwaczy — narodu, którym dziś jest wyzwolony, skupiony wokół klasy robotniczej lud pracujący — jest to wspólny program wszystkich żywych patriotycznych sił naszego społeczeństwa.

Każde hasło i każda zapowiedź tego programu odpowiada najwyższym potrzebom naszego narodu, odpowiada interesowi wszystkich warstw ludności pracującej — staje się **wspólną sprawą** robotników i chłopów, inteligentów i rzemieślników — wspólną sprawą mężczyzn i kobiet, starych i młodych — wszystkich, którzy szczerze pracują dla pomyślności i szczęścia naszego kraju.

Uprzemysłowienie Polski, odrobienie zacofania naszego kraju, przestawienie całej naszej gospodarki na tory nowoczesnej wysoko rozwiniętej techniki — czyż nie jest to węzłowe zadanie którego rozwiązanie leży w najgłębszym interesie wszystkich warstw ludności pracującej.

Umocnienie spójni miasta ze wsią — podniesienie produkcji rolnej, lepsze zaopatrywanie wsi w towary przemysłowe, narzędzia i maszyny, pełne wykonywanie obowiązków wsi wobec państwa, lepsze zaopatrzenie miast w produkty rolne — czyż nie jest to **wspólna** sprawa robotników i chłopów — wspólna sprawa ludu miast i wsi.

Czujność wobec wrogów państwa, szkodników i szpiegów i stanowcza walka z niedobitkami reakcji i zdrajcami narodu — czyż nie jest to **wspólna** sprawa wszystkich patriotów.

Dalsza demokratyzacja władzy, tępienie biurokratyzmu, kumoterstwa, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy i praw władzy ludowej — czyż nie jest to **wspólna** sprawa wszystkich obywateli.

Ugruntowanie niepodległości naszego kraju, wzmocnienie jego obronności i siły, zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami broniącymi pokoju i wolności — czyż nie jest to **wspólna** i święta sprawa wszystkich Polaków.

Oto dlaczego program Frontu Narodowego stwarza niezachwianą podstawę jedności narodu wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie a dziś przewodzi w budowie nowego życia.

Program Frontu Narodowego — **to jedynie słuszny, jedyny program narodu polskiego.**

Nie ma i być nie może w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej innego programu, który by odpowiadał interesom narodu, który by mogła uznać za swój jakakolwiek bądź warstwa ludu pracującego.

Któż mógłby się zgodzić na przykład na program, który przeciwko naszym planom uprzemysłowienia kraju przewidywałby zahamowanie budownictwa przemysłowego, ograniczenie inwestycji, zahamowanie tempa wzrostu sił wytwórczych, a w wyniku — zmniejszenie zatrudnienia i bezrobocie, zmniejszenie produkcji i coraz poważniejsze braki w zaopatrzeniu ludności, zmniejszenie budownictwa mieszkaniowego i rosnące trudności mieszkaniowe, upadek gospodarczy naszego kraju i osłabienie sił naszego państwa w obliczu groźby agresji imperialistycznej.

Taki program mógłby świadomie wysuwać tylko wróg narodu.

Któż na przykład mógłby się zgodzić na program, który przeciwko naszej polityce umacniania spójni miasta i wsi, umacniania sojuszu robotników i chłopów pracujących głosiłby zerwanie tej spójni i tego sojuszu zmierzając do podważenia dostaw obowiązkowych produktów rolnych przez wieś, do rozpętania wyuzdanej spekulacji na rynku, do poderwania produkcji i zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, odzież, narzędzia i maszyny.

Taki program mógłby świadomie wysuwać tylko wróg narodu, tylko spekulant i utuczony cudzym znojem kułak, który spójnię robotników i chłopów pracujących i więź między państwem a drobnym gospodarzem chce zastąpić przez spójnię miejskich i wiejskich spekulantów dla wspólnej grabieży ludzi pracy, dla wygłodzenia miast, dla podważenia całej gospodarki państwa, dla załamania naszego budownictwa.

Któż mógłby zgodzić się na przykład na program, który by naszej polityce niezłomnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi siłami pokoju, polityce umacniania obronności państwa, polityce cementowania jedności wewnętrznej narodu, polityce zabezpieczenia naszych granic przed drapieżnymi apetytami amerykańsko-hitlerowskich awanturników — przeciwstawiał politykę osłabienia jedności wewnętrznej narodu, politykę zerwania ze Związkiem Radzieckim, politykę wyrzeczenia się naszych Ziem Odzyskanych, wyrzeczenia się naszej niepodległości i naszych wszystkich, tak drogo okupionych zdobyczy. Taki — za pozwoleniem „program" może wysuwać tylko zacięty wróg narodu i zdrajca, obcy najmita.

Taki program przewidujący zahamowanie naszego budownictwa, rozbicie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przywrócenie kapitalizmu w Polsce, wyrzeczenie się niepodległości i wszystkich zdobyczy narodu, wydanie Polski na łup amerykańsko-hitlerowskich imperialistów — taki program istnieje. Jest to program zbankrutowanej bandy targowiczan — emigracyjnych łajdaków, jest to program Andersów i Mikołajczyków, Zarembów i Zaleskich, jest to program najzacieklejszych reakcjonistów na obcym żołdzie, którzy gotowi są w dzikiej nienawiści do narodu i władzy ludowej utopić własny kraj we krwi, sprowadzić nań obcą inwazję, rozczłonkować go, przehandlować go, oddać na łup śmiertelnym wrogom ludu.

Wszystkie rachunki emigracyjnych szubrawców i niedobitków pod ziemią w kraju — krótko mówiąc sprowadzają się do jednego: **wojna — wojna** razem z Adenauerem, razem z katem Guderianem, razem z generałem dżumy i cholery, **Ridgwayem** — przeciwko Polsce.

Przeciw takiemu programowi, w jego jawnej czy zamaskowanej formie, zdecydowanie opowiada się naród polski. Nie trzeba dowodzić, że **dla takiego programu zdrady i zaprzaństwa nie ma i nie będzie miejsca w Polsce.**

„Daremne są — mówi Prezydent Bierut — marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Nie jeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później każdego judasza".

Wobec wielkiego dzieła, jakiego dokonuje nasz naród i ogromnych zadań, jakie przed nim stoją, wobec zbrodniczych zakusów imperialistów wymierzonych przeciw naszej niepodległości — sprawą **najwyższego nakazu patriotycznego jest — jedność narodu, jedność** wokół klasy robotniczej i władzy ludowej, **jedność**, której powinniśmy strzec jako najwyższego dobra, jako podstawy naszych osiągnięć i zwycięstw, — **jedność pod sztandarem wspólnego programu Frontu Narodowego.**

„Niech wyrazem jedności narodu — wzywa ten program — będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdą się najlepsi — ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne i ci, którzy wyrośli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy, przodujący chłopi, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiet i młodzieży".

Masy ludowe odpowiedzą na to wezwanie, wysuwając na kandydatów na posłów wiernych synów ludu, niewątpliwych rzeczników **jedności narodu polskiego — kandydatów na wspólne listy Frontu Narodowego.**

Jedyny wspólny program — Program Frontu Narodowego i wspólna lista Frontu Narodowego w każdym okręgu wyborczym — oto mocny grunt dla pełnego zwycięstwa idei jedności narodu w obecnej batalii wyborczej.

* * *

Nikt nie wątpi, że w ten sposób wyrażona wola i świadomość polityczna mas ludowych nie w smak będzie wrogom Polski — imperialistom i ich agentom, którzy chętnie widzieliby nasz kraj rozdarty wewnętrznie, skłócony i słaby.

Ale próżne będą wysiłki jawnych i zamaskowanych nieprzyjaciół narodu polskiego. Nie potrafią ani wściekłym ujadaniem i falą oszczerstw przeciw naszej demokracji, ani demagogią żerującą na trudnościach naszego budownictwa, na brakach i bolączkach dnia codziennego, ani próbami wygrywania resztek dzielnicowości czy nadużywania wierzeń religijnych — nie potrafią osłabić i rozszczepić jedności narodu polskiego. Bowiem fakt, że dziś możemy wystąpić z jednym wspólnym programem i z jedną wspólną listą Frontu Narodowego jest odbiciem głębokich **nieodwracalnych** przemian, jakie zaszły w naszym narodzie.

Był czas, gdy naród nasz był rozdarty nieubłaganym przeciwieństwem interesów klasowych między panującą mniejszością a ujarzmioną większością, gdy proletariat i chłopstwo — uciśnione i wyzyskiwane klasy narodu — walczyły o swe wyzwolenie przeciw panowaniu kapitału i obszarnictwa.

Wtedy rzecz jasna, nie mogło być mowy ani o jedności narodu, ani o wspólnym programie ani o wspólnej liście. Wtedy były dwa przeciwstawne programy: program burżuazji i program walczącego proletariatu — program mas pracujących. I żaden teror i bezprawie, żadna przemoc sanacyjnych rządów nie potrafiły stłumić walki mas ani przekreślić ich programu.

Był czas po wojnie, gdy władza znalazła się już w rękach ludu pracującego, ale gdy siły reakcji nie były jeszcze rozbite — gdy miały jeszcze znaczną bazę społeczną w postaci silnych jeszcze ekonomicznie kapitalistów i spekulantów w mieście i na wsi, gdy część mas ludowych nie przejrzała jeszcze w pełni zdradzieckiego oblicza Mikołajczyka i jego wspólników. Wtedy mieliśmy w wyborach 1947 r. dwa programy i dwie listy — Blok Demokratyczny i PSL. Wybory 1947 r. dopomogły zdemaskować do końca, rozbić obóz Mikołajczyka — jako obcą agenturę, jako zaciekłych wrogów ludu, sprzedawczyków, gotowych Polskę zamienić na obcą kolonię, byleby przywrócić w niej panowanie wyzyskiwaczy.

Dziś układ sił uległ gruntownym przesunięciom na korzyść ludu pracującego, na korzyść socjalizmu.

Siły reakcji zostały rozgromione, straciły grunt pod nogami, ich korzenie społeczne są coraz to głębiej podcinane. Klasa robotnicza zjednoczona wokół swej partii stała się uznaną przez wszystkich kierowniczą siłą państwa i narodu. Socjalizm dokonał wielkiego kroku naprzód — nie tylko w przemyśle — ale i w handlu i w rolnictwie, w całej gospodarce narodowej. Niepomiernie wzrosła świadomość mas ludowych. Powstał mocny grunt dla **jedności narodowej wokół klasy robotniczej na podstawie wspólnych interesów, wspólnych dążeń i pragnień wszystkich ludzi pracy — rzeczywistych gospodarzy kraju.**

Całkowite zwycięstwo rzeczywistej demokracji, która masom ludowym wolnym od ekonomicznej, politycznej i moralnej przemocy burżuazji — daje możność swobodnego decydowania o losach swego państwa — znalazło swoje ukoronowanie w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oto dlaczego kampania wyborcza 1952 r. — wymierzona swym ostrzem przeciwko imperialistycznym wrogom narodu i ich najmitom przebiega w atmosferze rosnącej jedności narodu — w atmosferze wzajemnego zaufania robotników, chłopów i inteligencji, w atmosferze rzeczywistej ludowej demokracji.

Najpełniejszą gwarancją swobody naszych wyborów jest fakt, że lud pracujący — jako jedyny i pełnoprawny gospodarz kraju posiada w swych rękach władzę, środki produkcji — podstawowe bogactwa narodu i środki uświadamiania i wychowywania ludzi, zaś wrogowie ludu — niedobitki reakcji i zdrajcy narodu pozbawieni są wpływu na losy kraju.

* * *

W kampanii wyborczej **1952 roku** Front Narodowy wzywa cały naród do jednomyślnego głosowania **za** wspólnym programem Frontu Narodowego, za kandydatami Frontu Narodowego gdyż program ten odpowiada najżywotniejszym interesom całego narodu, gdyż ster kraju można powierzyć tylko ludziom gotowym program ten twardo realizować. Front Narodowy występuje ze wspólnym programem i ze wspólnymi listami kandydatów, aby do końca izolować wrogów ludu i pokrzyżować ich usiłowania osłabienia jedności narodu, podrywania naszego budownictwa. Front Narodowy występuje ze wspólnym programem i ze wspólną listą kandydatów, aby zademonstrować zarówno przed naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, których mamy krocie na całym świecie jak i przed wrogami że jesteśmy **zjednoczeni**, że jesteśmy połączeni jedną patriotyczną myślą i wolą pokojowej pracy, że imperialiści nie mają na co liczyć w swoich zbrodniczych agresywnych planach, że jesteśmy zespoleni pod sztandarem Frontu Narodowego w walce

„o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny

o utrzymanie i utrwalenie pokoju

o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy

o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

A. S.

(Fragmenty artykułu z „Trybuny Ludu")

należyte pokierowanie w akcji wyborczej

kolektywem agitatorów partyjnych

Kampania wyborcza stawia przed organizacjami partyjnymi w mieście i wsi poważne zadania. Kampania ta jest sprawdzianem bojowości organizacji partyjnych, sprawdzianem aktywności i ofiarności ich członków.

W szeregach Frontu Narodowego skupiają się wszyscy patrioci, którzy wysiłkiem dnia codziennego realizują program walki o pokój i Plan 6-letni.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Partia, która dzisiaj prowadzi naród do zbudowania Polski socjalistycznej jest czołową siłą Frontu Narodowego.

Naród polski przystępuje do wyborów pod hasłami programu Frontu Narodowego. Zadaniem każdej organizacji partyjnej, zadaniem wszystkich jej członków, jest praca nad tym, żeby do najszerszych mas, do każdego człowieka pracy doprowadzić istotę założeń programu Frontu Narodowego, doprowadzić ich najgłębszy sens. Trzeba, aby masy, żeby każdy człowiek pracy, posiadał głęboką świadomość, że program Frontu Narodowego jest programem narodu walczącego o szczęście swojej Ojczyzny, walczącego o Polskę nowoczesnego przemysłu, postępowego rolnictwa, Polskę wysokiej kultury.

Program Frontu Narodowego, jest programem dyrektywy, programem w którym nie Rząd i nie Partia, ale sam naród stawia sobie zadania i pod hasłami ich realizacji przystępuje do wyborów.

„Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów jest patriotą. Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem" (z programu wyborczego Frontu Narodowego).

Należy masom konkretnie, na przykładach własnego terenu pokazywać, że być patriotą, że kochać Ojczyznę to znaczy realizować na codzień hasła programu wyborczego Frontu Narodowego.

Być patriotą to znaczy walczyć ofiarnie o realizację zadań 6-latki w mieście i na wsi, być patriotą to znaczy podnosić wydajność pracy, to znaczy na wsi wypełniać sumiennie obowiązki wobec Państwa, być patriotą to znaczy strzec czujnie socjalistycznych zakładów pracy, kochać Ojczyznę to znaczy demaskować plotkę, oszczerstwa, oszustwa wrogiej narodowi, reakcyjnej imperialistycznej propagandy, kochać Ojczyznę tzn. nieubłaganie tępić jej wrogów, sabotażystów i szpiegów, kochać Ojczyznę to znaczy walczyć o pokój pogłębiając uczucia przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami demokracji ludowej.

Z tą prawdą należy dotrzeć do każdego człowieka pracy; nikogo z ludzi pracy nie wolno tu pominąć, bo każdy jest cenny i drogi.

Do każdego z nich ze słowem prawdy musi dotrzeć agitator partyjny.

Stąd należyta praca z agitatorami winna w kampanii wyborczej stanowić szczególną troskę każdej organizacji partyjnej.

W toku wielkich akcji, wielkich kampanii ujawniają się i rosną członkowie Partii, polepsza się styl pracy organizacji partyjnych. Rozpatrzmy zatem w tym świetle osiągnięcia i błędy w pracy z kolektywem agitatorów, organizacji partyjnej Włocławskich Zakładów Papierniczych.

O GŁÓWNY KIERUNEK UDERZENIA, DAWANIE KONKRETNYCH ZADAŃ, DOTARCIE DO KAŻDEGO CZŁONKA ZAŁOGI

Podstawowa organizacja partyjna Włocławskich Zakładów Papierniczych jest organizacją liczną, dzieli się na 16 oddziałowych organizacji partyjnych. Posiada 136 agitatorów. Jest to liczba obejmująca agitatorów z aktywu dołowego niefunkcyjnego. Zasadniczo w skład kolektywu wchodzą jeszcze jako agitatorzy członkowie podstawowej i oddziałowych egzekutyw i organizatorzy grup partyjnych.

Tak rozbudowanym kolektywem rzecz oczywista trudno operatywnie kierować jednemu człowiekowi. Toteż praca z agitatorami jest dwustopniowa. Na comiesięcznych zebraniach ogólnych agitatorzy dostają zasadnicze nastawienie od sekretarza podst. org. part., który naświetla zagadnienie polityczne i równocześnie referuje sytuację w zakładzie pracy łącząc ze sobą te dwa zagadnienia. Dalsze i szczegółowsze uterenowione wytyczne agitatorzy dostają w oddziałowych organizacjach partyjnych.

Zasadniczym błędem jednych odpraw, jak i drugich jest zbyt mała, konkretność w dawaniu nastawień, co powoduje w wyniku fakt, że agitatorzy często operują sloganami, że nie potrafią wskazywać załodze konkretnych możliwości realizowania zadań politycznych i gospodarczych w praktyce codziennej pracy. Jeżeli chodzi o odprawę główną tzn. ogólną, to oparta na konkretnej analizie, powinna posiadać zawsze główny kierunek uderzenia, wskazywać węzłowe, centralne zagadnienie dla zakładu w danym okresie. Na to właśnie zagadnienie winny być również nastawione wszystkie formy propagandy masowej, a więc gazetki, radiowęzeł itp.

W obecnym momencie np. w związku ze zwiększeniem planu na rok 1953 wyłania się problem rozpracowania sposobu zaoszczędzania 40 ton pary. Problem poważny, którym trzeba zainteresować załogę, wskazać jego ważność, pobudzić do myślenia nad nim. Pracę propagandową w tym kierunku trzeba połączyć z doprowadzaniem do mas programu wyborczego Frontu Narodowego, pokazać załodze, że realizacja zobowiązań i podniesienie wydajności pracy to właśnie w praktyce realizacja haseł wyborczych Frontu Narodowego.

„Wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego, podnośmy stale wydajność pracy, rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnóżmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy, produkujmy więcej, taniej i lepiej" (Z programu wyborczego Frontu Narodowego).

O ile odprawa ogólna wskazuje centralne zagadnienia, o tyle odprawy oddziałowe winny wskazywać konkretne, uterenowione zadania każdemu agitatorowi imiennie. Wymaga to oczywiście dokładnej znajomości terenu ze strony sekretarzy oddz. org. part., a w wyniku dałoby to, że agitatorzy np ze zmiany Mikołaja Wróbla przy maszynie V, zamiast mówić ogólnikami o Planie 6-letnim, zmobilizowaliby pod jego hasłami załogę do walki o zmniejszenie braków i zmniejszenie produkcji z wadami. Zmiana Wróbla w stosunku do zmiany Józefa Pawlaka też z maszyny V, ma przeciętnie o 0,5 procent braków, a o 0,6 procent produkcji z wadami, więcej

Na ścieralni, aktualny jest problem zwiększenia wydajności ścieru. Ścierak zdolny jest wyprodukować większe ilości ścieru, proces hamują niezdolne do przesortowania tej ilości ścieraki i posortowni. Problem ich usprawnienia jest palący i aktualny. Czyż pobudzenie robotników ścieralni do myślenia nad tym nie jest właśnie konkretnym zadaniem, które by można polecić agitatorom, czy nie można by na nim tłumaczyć robotnikom co znaczy realizować założenia programu wyborczego Frontu Narodowego w praktyce.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej jako kierownik polityczny danego odcinka jest odpowiedzialny również za to, by grupy agitatorów w swojej pracy objęły wszystkich, by nie pominęły nikogo.

USUNĄĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA STRONY ORGANIZACYJNEJ

W każdej pracy rzeczą ważną jest umiejętne rozpracowanie strony organizacyjnej. W niektórych naszych organizacjach partyjnych istnieje niesłuszna tendencja lekceważenia tego zagadnienia. Dzieje się to dlatego, że niektórzy towarzysze uważają, że między troską o należyte rozpracowanie strony organizacyjnej, a biurokratyzmem, stoi znak równania (mniemanie słuszne jeśli kto zajmie się wyłącznie stroną organizacyjną, kosztem zadań politycznych, którym ona ma służyć).

Towarzysze z Włocławskich Zakładów Papierniczych bynajmniej nie lekceważą pracy organizacyjnej i dostrzegają doskonale jej nierozerwalną łączność z pracą polityczną.

O ile bowiem przedtem odprawy agitatorów odbywały się od przypadku do przypadku, najczęściej kiedy przed organizacją stawało do wypełnienia jakieś zadanie (fakt ten powodował oczywiście akcyjność, zamiast pracy na codzień), to od kilku miesięcy odprawy odbywają się regularnie, ujęte są w miesięcznych planach pracy. Organizacja posiada dokładną ewidencję agitatorów. Agitatorzy są rozstawieni po poszczególnych zmianach i działach.

Pewne mankamenty posiada jednak sam skład kolektywu agitatorów.

Poważnym niedociągnięciem jest np. zbyt mała liczba, bo zaledwie dwóch agitatorów z inteligencji technicznej. Pion techniczny we Włocławskich Zakładach Papierniczych jest dość liczny, praca na tym odcinku to poważny problem dla organizacji partyjnej.

Stanowczo zbyt mała i wymagająca uzupełnienia jest liczba agitatorów na siłowni, gdzie pracuje około 100 ludzi i gdzie na trzy zmiany jest zaledwie pięciu agitatorów.

Drugi problem to sprawa agitatorów bezpartyjnych. Agitatorzy bezpartyjni, rekrutujący się z aktywu związków zawodowych i ZMP, owszem są, biorą udział w odprawach agitatorów partyjnych. Nie można jednak uważać tego za szczyt osiągnięć. Agitatorom bezpartyjnym organizacja winna poświęcić więcej uwagi. Jak dotąd stanowią oni dość płynną, słabo organizacyjnie ujętą masę (org. partyjna nie posiada np. nie tylko ich ewidencji, ale nawet nie jest dokładnie zorientowana co do ich stanu liczebnego), stąd utrudnione jest kontrolowanie agitatorów, utrudniona pomoc i analiza ich pracy.

Prócz tego należałoby powiększyć liczbę agitatorów ZMP-owskich. Szesnastu na wszystkie oddziały i zmiany, to jednak nieco za mało.

* * *

Kampania wyborcza stawia przed organizacjami partyjnymi poważne zadania. W pracy masowo-politycznej, w pracy nad doprowadzeniem założeń programu wyborczego Frontu Narodowego do nas pracujących, biorą udział organizacje partyjne jako całość. Każdy członek partii spełnia tu konkretne, określone, kontrolowane przez podst. org. part. zadania. Organizacje partyjne wychodzą tu z pracą na zewnątrz, pracują nie tylko w zakładach, ale i w określonych obwodach wyborczych.

Agitatorzy — członkowie partii powinni ofiarnie, z całym poświęceniem przodować i pomagać w pracy Zakładowym i Terenowym Komitetom Frontu Narodowego.

Na pierwszy front tej pracy, pracy — walki o szczęście Ludowej Ojczyzny, wysuwa się kolektyw agitatorów partyjnych, który skupia wokół siebie, który pomaga w pracy mniej doświadczonym politycznie towarzyszom. Pracę kolektywu należy zatem otoczyć szczególną opieką.

Maria Kędzierska

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy rozbudowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Na zdjęciu: Fragment nowych bloków na odcinku ul. Marszałkowskiej między Placem Zbawiciela, a Placem Unii Lubelskiej.

CAF — fot. Szyperko



Pełna realizacja planów gospodarczych i finansowych sprawą obowiązku i honoru chłopów pow. bydgoskiego

Powiat bydgoski w realizacji planów gospodarczych i finansowych zajmuje jedną z dalszych pozycji w województwie.

Plan skupu zboża za miesiąc sierpień został wykonany w 80,7 proc. Nie wykonały planu gminy najbardziej towarowe o przewadze gospodarstw kułackich, a więc Dobrcz (25 proc.), Mąkowarsko (18 proc.), Osielsko (21 proc.), Fordon (17 proc.), Koronowo, Sicienko, Wierzchucin i Wtelno.

Plan skupu zboża we wrześniu osiągnął do dnia 23 bm. 68,3 proc. planu.

Podobnie jest z realizacją planowego skupu żywca. Plan za miesiąc wrzesień został wykonany do dnia 20 bm. zaledwie w 29,2 proc. Powiat bydgoski w tej dziedzinie posiada jeszcze zaległości z ubiegłych miesięcy. Najgorzej z obowiązkowych dostaw żywca wywiązuje się gmina Wtelno.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

O t. zw. „obiektywnych" trudnościach

Prezydium PRN w Bydgoszczy niską realizację planów gospodarczych i finansowych usiłuje tłumaczyć przyczynami obiektywnymi. A więc deszczami, brakiem kompletów omłotowych, niedostateczną ilością worków itd.

Przyczyny te wcale nie są obiektywne. Rozpatrzmy je po kolei.

Kiedy pada deszcz i nie można młócić w polu, należy umieścić komplet omłotowy w stodole i młócić zboże. Po deszczu gospodarze czekają zwykle dzień, dwa, niekiedy i dłużej, aż obeschną sztygi, a maszyny omłotowe stoją w tym czasie bezczynnie. Tymczasem z powodzeniem można młócić zboże po deszczu ze sztygów. Wystarczy tylko zdjąć z wierzchu 3 warstwy snopków; rozłożyć je w stodole do suszenia i młócić zboże znajdujące się pod spodem.

Tak np. zrobili chłopi z gromady Lucim gm. Mąkowarsko, którzy dnia 14 bm. (dzień po deszczu) młócili zboże i uzyskali zupełnie suche ziarno.

Fakt, że Gminne Spółdzielnie nie chcą wypożyczać chłopom worków potrzebnych im do odstawiania zboża jest trudnością, którą łatwo pokonać. Prez. PRN winno było wydać zarządzenie Gminnym Spółdzielniom aby wypożyczały worki.

Podobnie przedstawia się sprawa z kompletami omłotowymi. Gdyby komplety zostały planowo rozstawione, gdyby w miarę potrzeb przerzucono je w terminie z jednych gromad do drugich — zdołałyby one obsłużyć wszystkie gospodarstwa.

Okazuje się więc, że w pow. bydgoskim nie ma obiektywnych trudności, ale są trudności, które można i należy pokonać.

Dla Prez. PRN i dla niektórych Prez. GRN w powiecie każda najmniejsza trudność staje się „obiektywna" co powoduje niesłusznie rezygnację z walki.

Należy zerwać z taką postawą i skoncentrować wszystkie siły dla szybkiego wykonania planów gospodarczych i finansowych i ściągnięcia zaległości z ubiegłych miesięcy.

Systematyczna praca uświadamiająca — źródłem sukcesów

Główną przyczyną niewykonywania obowiązkowych dostaw przez powiat bydgoski jest niedostateczna praca masowo-polityczna prowadzona przez gminne i gromadzkie organizacje partyjne.

Niedobrze jest, jeżeli pracownicy aparat CUSiK zagrzebią się w zestawieniach, sprawozdaniach, ponagleniach i uważają, że można zastąpić rozeznanie polityczne pracą czysto administracyjną; jeżeli za cyframi w codziennych zestawieniach i wysyłanych upomnieniach nie widzą walki klasowej zaognianej przez kułaków- sabotujących obowiązkowe dostawy. Źle jest, gdy o pracy politycznej zapominają Prezydia GRN, ZSL, ZSCh i inne organizacje na wsi.

Niewybaczalne jest jednak, gdy o pracy masowo-politycznej i uświadamiającej wśród pracujących chłopów zapomina aparat partyjny, a tak jest właśnie w gminie Mąkowarsko.

KG w Mąkowarsku zasklepia się w papierkach, nie ustawia do pracy agitatorów, nie zabiega o uświadomienie otumanionych plotką kułacką pracujących chłopów, zapomina, że od stopnia jego aktywności zależy pełna realizacja planów gospodarczych i finansowych.

Słabą również działalność przejawia ZSCh, Koło Gospodyń i ZMP. Brak pracy uświadamiającej spowodował, że gmina wlecze się w ogonie w realizacji obowiązkowych dostaw w powiecie bydgoskim.

Pracę masowo-polityczną zaniedbały również gminne organizacje w Dobrczu, Osielsku, Fordonie i Wtelnie.

Jest natomiast kilka gmin w powiecie bydgoskim, w których praca masowo-polityczna prowadzona jest właściwe i daje dobre rezultaty.

Np. w Ślesinie Komitet Gminny prowadzi wzmożoną pracę uświadamiającą przez dobry przykład, indywidualne rozmowy, demaskowanie kułaków, przez docieranie do chłopów z zadaniami stawianymi przez Front Narodowy.

W każdej gromadzie gminy Ślesin wiszą gazetki ścienne, które wskazują na chłopów wzorowo wypełniających obowiązki wobec Państwa, ostro piętnują opornych i mobilizują opinię pracujących chłopów przeciwko kułakom.

Niedawno w gminie Ślesin pracujący chłopi zauważyli na drodze kilku mniej świadomych gospodarzy, którzy wieźli swoje zboże do młyna mimo, że nie sprzedali Państwu jeszcze ani kilograma ziarna.

Oburzeni chłopi powiedzieli im otwarcie, że wstyd przynoszą całej gromadzie zwlekając z odstawą, podczas gdy robotnicy w mieście czekają na chleb. Zdecydowana postawa pracujących chłopów poskutkowała. Gospodarze ci zamiast zawieźć zboże do młyna — tego samego dnia odstawili je do punktu skupu.

Dobrze pracuje również Komitet Gminny w Solcu Kujawskim. Z inicjatywy KG powołano we wszystkich gromadach komitety składające się z członków Partii, sołtysów i aktywu gromadzkiego, które są odpowiedzialne za sprawny przebieg skupu zboża, żywca i realizację podatków.

Członkowie Partii w gminie Solec Kujawski są nie tylko dobrymi agitatorami, ale sami przodują w realizacji planowych dostaw.

Na przykładzie pracy Komitetów Gminnych w Ślesinie i Solcu Kujawskim winny uczyć się wszystkie gminne i gromadzkie organizacje partyjne w powiecie bydgoskim.

Komitet Powiatowy w Bydgoszczy winien jak najszybciej przenieść dobre doświadczenia KG w Solcu Kujawskim i w Ślesinie do gminnych organizacji partyjnych w Mąkowarsku, Wtelnie, Dobrczu i Osielsku, systematycznie kontrolować ich pracę i zabiegać o stały wzrost ich aktywności.

Pomoże to w poważnym stopniu odstającym gminom w powiecie bydgoskim do pełnego zrealizowania planów we wszystkich dziedzinach.

Walczyć o przodownictwo członków partii i aktywu gminnego

Praca masowo-polityczna nie da pożądanych rezultatów, jeżeli nie zostanie poparta czynem, dobrym przykładem. Dlatego też jednym z najpilniejszych zadań stojących przed organizacjami partyjnymi, terenowymi Radami Narodowymi, ZSCh i ZSL jest walka o przodownictwo członków Partii, radnych, sołtysów, członków ZSL, ZSCh i członków Gminnych i Gromadzkich Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego w realizacji zobowiązań wobec Państwa.

Tymczasem nie wszyscy członkowie Partii, nie cały aktyw gminny w powiecie bydgoskim przoduje w realizacji planów gospodarczych i finansowych.

W Mąkowarsku z obowiązkowych dostaw zboża nie wywiązało się jeszcze 14 członków Partii. Zalegają oni również z odstawą żywca i realizacją podatku gruntowego.

W gm. Sicienko nie wykonał planów przewodniczący Prezydium GRN Ciesielski i kilku radnych.

W gminie Dobrcz pięciu sołtysów nie sprzedało Państwu dotąd ani 1 kg zboża, w gminie Wierzchucin — czterech, zaś w gminie Koronowo ani jeden sołtys nie wywiązał się ze swych obowiązków.

Świadczy to, że organizacje partyjne, Prez. GRN, ZSCh i ZSL niedostatecznie mobilizują swoich członków do przodownictwa w realizacji obowiązków wobec Państwa, nie zabiegają aby każdy członek Partii i cały aktyw gminny świecił przykładem i zachęcał nim wszystkich pracujących chłopów do realizacji obowiązujących odstaw.

Komitety Gminne winny zatem wzmóc pracę nad pogłębieniem świadomości politycznej swych członków.

Przezwyciężenie tych błędów dopomoże w dużym stopniu org. partyjnym w gminach i gromadach powiatu bydgoskiego w walce o pełne wykonanie planów gospodarczych i finansowych.

O usprawnienie pracy kolegiów orzekających

Podstawową metodą naszego działania na wsi jest metoda uświadamiania, wyjaśniania masom chłopskim ich obowiązków wobec Państwa. Dzięki tej pracy coraz więcej mniej świadomych chłopów wyzwala się spod wpływu wroga, pogłębia swą świadomość klasową i odwracając się ze wstrętem od wrogów Ojczyzny wzorowo wypełnia swoje obowiązki wobec Państwa.

W stosunku do chłopów, którzy uparcie nie wykonują swoich obowiązków, należy mobilizować opinię ogółu pracujących chłopów danej gromady oraz stosować przewidziane prawem ludowym sankcje karne, aby zmusić opornych do wykonania obowiązków.

Niestety w wielu gminach i gromadach powiatu bydgoskiego Prezydia GRN przejawiają liberalny stosunek do opornych uchylających się od wykonania planów gospodarczych i finansowych.

Również Prezydium PRN w Bydgoszczy nie prowadzi właściwej polityki orzecznictwa. Np. do dnia 1 września do Prezydium PRN w Bydgoszczy wpłynęły 52 wnioski o ukaranie osób zalegających z odstawą zboża. Tymczasem PRN ukarała grzywnami zaledwie 11 opornych. Również w gminie Solec Kujawski Prezydium GRN nie karze opornych chłopów, a jeśli karze to niskimi grzywnami nie przekraczającymi 100 zł. Opieszałość w stosowaniu kar i wymierzanie niskich grzywn pieniężnych podważa dyscyplinę dostaw.

Dlatego też wszystkie Prezydia GRN w powiecie bydgoskim winny ulepszyć dotychczasową politykę orzecznictwa i karać bezwzględnie tych wszystkich, którzy złośliwie uchylają się od swoich obowiązków. Usprawnić swą pracę na tym odcinku powinno również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a obowiązkiem Komitetu Powiatowego PZPR jest mobilizacja wszystkich gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych do stałej i wnikliwej kontroli pracy kolegiów orzekających.



Szczepan Łodzewicz z gromady Kankowo, wywiązał się już ze wszystkich tegorocznych obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego.

Foto — „Gazeta Pom."

Wzmóc walkę z sabotażem kułackim

Kułak Siuda z gromady Lucim w gminie Mąkowarsko ma dwie obszerne stodoły. Zamiast jednak zwieźć zboże do stodół kułak rozmyślnie pozostawił je w stertach na polu przez dłuższy okres czasu.

Tymczasem nastały dni deszczowe, sterty kułackiego zboża ociekają wodą, a sprytny bogacz nie ukrywa swego zadowolenia, że deszcz „uniemożliwił" mu dostawę zboża.

Należy zaznaczyć, że delegat CUSiK wysłał do kułaka jeszcze przed nastaniem deszczu zawiadomienie o terminie sprzedaży zboża.

Prezydium GRN jednak wobec sprytnego kułaka nie wyciąga żadnych konsekwencji.

A oto inny przykład świadczący o niedopuszczalnej pobłażliwości Prezydium GRN we Wtelnie.

Kułak Franciszek Szpajda z gromady Gościeradz (75 ha) posiada motor spalinowy nadający się do kompletu omłotowego. Kułak wymłócił zboże u siebie, a następnie ukrył motor aby nie wypożyczać go sąsiadom mimo, że do wypożyczania motoru zbowiązany jest przez gminny plan pomocy sąsiedzkiej. Prezydium GRN we Wtelnie przeszło nad tym do porządku dziennego i nie poczyniło dotychczas żadnych kroków ażeby zmusić kułaka do poszanowania zarządzeń władzy ludowej w sprawie udzielania pomocy sąsiedzkiej.

Wypadków świadomego sabotażu kułackiego na terenie powiatu bydgoskiego jest znacznie więcej. Szczególnie kułacy w gminie Mąkowarsko robią wszystko ażeby nie odstawić zboża, ziemniaków, żywca, mleka i nie realizować zobowiązań finansowych. Komitet Gminny w Mąkowarsku nie przeciwdziała jednak tym próbom, nie mobilizuje opinii pracujących chłopów przeciwko kułakom, nie domaga się ażeby kolegium orzekające przy Prezydium GRN w Mąkowarsku za pomocą sankcji karnych zmusiło kułaków do poszanowania zarządzeń władzy ludowej.

Prezydia Gminnych Rad Narodowych i organizacje partyjne muszą wzmóc walkę z sabotażem kułackim. Nie wolno bowiem pozwolić, aby rozzuchwaleni kułacy ukrywali maszyny, dopuszczali świadomie do zmoczenia zboża, nie wolno dopuścić, aby uchylali się od wypełnienia swoich podstawowych obowiązków.

Należy wzmóc jeszcze bardziej pracę nad mobilizacją mas chłopskich, które kierowane przez Komitety Gminne potrafią złamać opór kułacki i zmusić ich do wykonania planów gospodarczych i finansowych. Takich jak Siuda z gromady Lucim i Szpajda z gromady Gościeradz należy bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności sądowej.

O planowe rozstawienie kompletów omłotowych i pełne ich wykorzystanie

Czy w powiecie bydgoskim rzeczywiście jest tak źle z kompletami omłotowymi jak to usiłuje przedstawić Prezydium PRN w Bydgoszczy? Prezydium PRN twierdzi, że nie można było wykonać planu skupu zboża w terminie ponieważ powiat posiada za mało agregatów.

Nie jest to zgodne z prawdą. W całym powiecie oprócz 317 kieratów czynnych jest w tej chwili 67 kompletów omłotowych o łącznej zdolności omłotowej 370 ton dziennie. Żeby wykonać plan wystarczy młócić dziennie 243 tony, tymczasem ilość wymłóconego zboża w powiecie bydgoskim dochodzi dziennie najwyżej do 150 ton.

A więc nie brak kompletów omłotowych zadecydował o niewykonaniu przez powiat planu skupu zboża, ale zła organizacja pracy, nieprzemyślane i niedostosowane do konkretnych możliwości plany omłotów, brak kontroli nad pracą kompletów ze strony aktywu gminnego i gromadzkiego spowodował niepotrzebne postoje maszyn, bezmyślne przerzucanie ich z gromady do gromady.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim Komitety Gminne i Prezydia GRN, które w niedostatecznym stopniu interesują się przebiegiem akcji omłotowej i nie zabiegają o właściwe wykorzystanie agregatów.

Np. w gminie Mąkowarsko dnia 15 bm. w jednym z gospodarstw przez dwa dni stał bezczynnie komplet omłotowy.

Ileż to ton ziarna można by było w ciągu 2 dni wymłócić?

Prezydia GRN w Mąkowarsku, Osielsku, Fordonie i Wierzchucinie nie otrzymują od sołtysów dziennych meldunków o przebiegu omłotów w poszczególnych gromadach. Utrudnia to wysyłanie do chłopów zawiadomień o terminie odstawy zboża.

Wszystkie te niedociągnięcia w pracy aparatu gminnego i organizacji partyjnych nie mogą jednak usprawiedliwić kierownictwa Państwowych Ośrodków Maszynowych, które w niedostatecznym stopniu przygotowały do pracy komplety omłotowe.

Np. na 90 kompletów tylko 67 zdolnych jest do użytku. Wśród tych, które znajdują się na chodzie nie wszystkie pracują zadowalająco. Np. w gminie Koronowo we wsi Bytkowice pracują dwa komplety POM. Jeden z nich często się psuł tak, że w ciągu dwóch tygodni wymłócił zboże zaledwie u dwóch gospodarzy. Podobnie pracuje drugi komplet. Przy młócce tym agregatem część ziarna pozostaje w słomie.

Przed Prezydium GRN i organizacjami partyjnymi w powiecie bydgoskim stoi pilne zadanie uporządkowania gospodarki agregatami omłotowymi, wprowadzenia i przestrzegania planu młócki. Instancje te powinny nadto przejawić więcej troski o pełne wykorzystanie maszyn, o szybkie usuwanie defektów, o polepszenie jakości remontów przeprowadzanych przez Państwowe Ośrodki Maszynowe. Pomoże to w szybszym zrealizowaniu planów skupu zboża w powiecie bydgoskim.

Dlaczego powiat bydgoski odstaje w realizacji zobowiązań finansowych

Powiat bydgoski w sierpniu zrealizował plan finansowy zaledwie w 50,5 proc. a we wrześniu do dnia 24 bm. w 56 proc. Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Zacznijmy od najważniejszej.

Doświadczenie uczy, że tam gdzie aktyw partyjny i gromadzki daje osobisty przykład w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa, prowadzi wśród chłopów pracę polityczno - oświadamiającą, skutecznie przeciwdziała kułackim machinacjom i plotkom, tam realizacja zobowiązań przebiega sprawnie. Tak jest m. in. w gminach Ślesin, Osielsko i Sicienko, które przodują w realizacji zobowiązań we wszystkich dziedzinach.

A jak jest w innych gromadach? Nie jest dobrze. Wielu członków partii, sołtysów, radnych, członków ZSCh, ZSL odciąga się z wpłatą III raty podatku gruntowego.

W całym powiecie ze spłatą należności finansowych zalega 33 sołtysów.

W gminie Mąkowarsko kilkunastu członków partii posiada w spłacie podatku gruntowego poważne zaległości. To samo jest w gminach Wtelno, Koronowo i Wierzchucin.

W tych gminach jest taka sytuacja, ponieważ organizacje partyjne i Prezydia Gminnych Rad Narodowych zamiast walczyć o przodownictwo członków partii i pracowników aparatu państwowego mobilizować ich do agitacji, zasłaniają się obiektywnymi trudnościami, których w rzeczywistości nie ma.

Jedną z przyczyn niewykonywania planów finansowych przez większość gmin i gromad powiatu bydgoskiego jest nadto kampanijny charakter pracy Prezydiów GRN na tym odcinku.

Gdy zbliża się ostateczny termin wpłaty podatku wysyła się w teren prawie wszystkich pracowników, przydziela się im do pomocy członków Związku Samopomocy Chłopskiej, Gminnych Spółdzielni i w taki błyskawiczny sposób w przeciągu jednego, a najwyżej dwóch dni odbywa się ściąganie podatków.

O takim stylu pracy świadczą dzienne wpływy z tytułu podatku gruntowego do kas Prezydiów Gminnych Rad Narodowych.

Weźmy dla przykładu dzienne wpływy do kasy Prezydium GRN w Dobrczu. Podczas gdy w dniach od 1 do 6 września do kasy wpływało przeciętnie 10 tysięcy złotych dziennie to w połowie miesiąca gdy zbliżał się ostateczny termin wpłaty wpływy dzienne wzrosły do 210 tysięcy złotych.

Ażeby ściągnąć wszystkie należności z tytułu podatku gruntowego należy pracować rytmicznie, a nie zrywami tak jak pracuje GRN w Dobrczu. Trzeba codziennie wysyłać poborców w teren i z równym nasileniem prowadzić pracę przez cały miesiąc.

Organizacje partyjne winny w większym niż dotychczas stopniu mobilizować członków partii, aktyw oraz Gminne Rady Narodowe do walki o wykonanie przez gminy i gromady planów finansowych.

Plan kontraktacji żywca musi też być wykonany

Plany we wszystkich dziedzinach muszą być równomiernie wykonywane, a więc z odstawą zboża, mleka i realizacją podatku gruntowego musi równomiernie postępować realizacja podatku gruntowego.

W wielu natomiast gminach i gromadach powiatu bydgoskiego aktyw partyjny i gromadzki koncentrując swe wysiłki na skupie zboża zapomniał o szerokiej mobilizacji chłopów do systematycznego wykonywania obowiązkowych dostaw żywca.

Spowodowało to, że dostawy żywca zostały rzucone na żywioł. Gminni pełnomocnicy CUSiK nie kontrolują wykonawstwa planów obowiązkowych dostaw, nie wysyłają wniosków o ukaranie kułaków i spekulantów. Skutek tego jest taki, że powiat bydgoski do dnia 20 bm. wykonał miesięczny plan skupu żywca zaledwie w 29,2 proc. Najgorzej z obowiązkowych dostaw żywca wywiązuje się gmina Wtelno, która wykonała zaledwie 11 proc. planu w miesiącu wrześniu.

Jest tak m. in. dlatego, że pełnomocnik CUSiK zajęty sprawami zbożowymi nie ma w ewidencji ujętych wszystkich gospodarzy, zobowiązanych do odstawy żywca, nie wysyła zawiadomień do chłopów i nie sporządza żadnych wniosków o ukaranie kułaków i spekulantów. Sprawami skupu żywca nie interesuje się również KG, który zdaniem sekretarza „ma wiele innych ważniejszych spraw na głowie". Komitet Gminny powinien energiczniej zająć się sprawą skupu żywca, przez ustawienie agitatorów do pracy uświadamiającej o konieczności odstawy żywca, przez zmobilizowanie GRN do pracy w tej dziedzinie, przez systematyczną kontrolę pracy gminnego pełnomocnika CUSiK.

Podobnie sytuacja przedstawia się w innych gminach powiatu bydgoskiego. Sprawy skupu żywca muszą jak najszybciej znaleźć się w centrum najpilniejszych zadań stojących przed Prez. GRN i wiejskimi organizacjami partyjnymi.

Pracować w ścisłym powiązaniu z terenem

Że powiat bydgoski wlecze się w ogonie w realizacji planów gospodarczych i finansowych w województwie bydgoskim zawiniło również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy, które pracuje w oderwaniu od Prezydiów GRN, a przez to nie ma możliwości właściwego kierowania ich pracą.

Prezydium PRN w Bydgoszczy ogranicza się przede wszystkim do wysyłania okólników i organizowania odpraw. To wszystko jest potrzebne, ale pod warunkiem, jeśli okólniki i instrukcje poparte będą konkretną pomocą w usuwaniu niedociągnięć i przełamywaniu trudności.

O niewłaściwym stylu pracy Prezydium PRN w Bydgoszczy świadczy m. in. fakt, że Prezydium dopiero wówczas gdy powiat bydgoski „zarwał" plany gospodarcze i finansowe wysłało w teren opiekunów, powierzając im zadanie właściwego rozpracowania planów dziennych dla poszczególnych gromad i instruowania aktywu gminnego o jego bieżących zadaniach.

To spóźnienie spowodowało, że w wielu Gminnych Radach Narodowych pracownicy nie mają rozeznania terenu, nie orientują się jakie gromady przodują, jakie odstają, a przez to nie mogą właściwie kierować walką o wykonanie planów na terenie gmin i gromad.

Na przykład przewodniczący Prezydium GRN w Mąkowarsku tow. Paliga składając sprawozdanie na posiedzeniu Prezydium PRN nie potrafił odpowiedzieć na pytanie jakie gromady w jego gminie wywiązały się z planów, a jakie planów nie wykonały.

Przed Prezydium PRN w Bydgoszczy stoi zadanie ścisłego powiązania się z terenem w celu pomocy i ścisłej kontroli nad pracą Gminnych Rad Narodowych.

Zadania Komitetów Gminnych

Niewykonanie planów gospodarczych i finansowych w miesiącu sierpniu i niezadowalająca ich realizacja we wrześniu wymaga od KP, gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych oraz Terenowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego dalszego spotęgowania wysiłków.

Należy zdecydowanie zabiegać o przodownictwo członków partii w realizacji zobowiązań, pracować nad pogłębieniem świadomości odstających towarzyszy, systematycznie mobilizować wszystkie siły i środki do walki o przełamanie sabotażu kułackiego. KG winny roztoczyć ścisłą kontrolę nad pracą Gminnych Rad Narodowych i kolegiami orzekającymi, wciągnąć do pracy uświadamiającej wśród chłopów pracujących szeroki aktyw gminny, i mobilizować opinię szerokich mas chłopskich przeciwko kułakom.

Należy śmiało i zdecydowanie przełamywać trudności i naprawiać niedociągnięcia.

Wykonanie tych zadań pozwoli wszystkim gminom i gromadom powiatu bydgoskiego na pełne zrealizowanie planów gospodarczych i finansowych i zajęcie przodującego miejsca w województwie bydgoskim.

Opracowała Z. T.

VIII sesja Powiatowej Rady Narodowej

Dziś, dnia 29 bm. o godzinie 9 rozpocznie się VIII sesja Powiatowej Rady Narodowej w sali obrad przy ul. Słowackiego 7.

Konferencja Zarządu Grodzkiego LPŻ z udziałem prezesów kół LPŻ

Dziś, 29 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Prez. MRN (w ratuszu), odbędzie się nadzwyczajna konferencja Zarządu Grodzkiego LPŻ z udziałem prezesów kół LPŻ. Ze względu na ważność zagadnień, jakie będą poruszane na posiedzeniu: (organizacja Tygodnia LPŻ, powitanie wojska wracającego z obozów letnich, obchód Dnia Wojska Polskiego) — obecność wszystkich zainteresowanych obowiązkowa.

Kurs modelarski Ligi Morskiej

(b) Zarząd Okręgu Bydgoskiego Ligi Morskiej zawiadamia, że z dniem 1. 10. 1952 r. rozpocznie się kurs modelarstwa LM. Kursanci zgłoszą się w dniu 1. 10. 52. godz. 16 w modelarni przy ul. Dworcowej 11 (wejście z podwórza).

Czekamy na odpowiedź

(B) Członkowie Koła ZMP przy Bydgoskiej Fabryce Mebli — Oddział I, nie płacą składek członkowskich, ale tylko dlatego, że koło nie posiada skarbnika. Zapytany w tej sprawie przewodniczący koła stwierdził, że skarbnik jest niepotrzebny, gdyż nie wszyscy członkowie koła posiadają legitymacje.

Wobec takiej sytuacji zapytujemy przewodniczącego, dlaczego nie wszyscy członkowie koła posiadają legitymacje oraz komu mają przekazać składki ci członkowie ZMP, którzy legitymacje posiadają?

Henryk Wilk, korespondent

Zgłoszą się po odbiór znalezionych legitymacji i portfeli

(B) Kierownictwo kina „Orzeł" przesłało do naszej Redakcji następujące znalezione dokumenty i portfele z dokumentami: 9 związkowych legitymacji członkowskich na nazwiska: **Helena Simińska, Maria Kaszewska, Antoni Ciemski, Norbert Nowak, Jan Somrowski, Irena Ogożeja, Stanisława Popychała, Henryk Krauze, Albin Drzewiecki.**

Jedną legitymację Pracowników Państwowych na nazwisko **Mieczysławy Kruppikowej**, jedną legitymację Odznaki BSPO na nazwisko **Ireny Andrejunas** oraz 2 portfele na nazwiska: **Zygmunt Waszak i Jerzy Ostaszkiewicz.**

Powyższe osoby zgłoszą się mogą po odbiór zagubionych przedmiotów w sekretariacie Redakcji „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 13.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-98. Sekretarz redakcji: 47-90. Działy: [illegible] korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-94 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12303

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
format 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII
gramatura 50 g.

Komitety Obwodowe Frontu Narodowego — ogniwa jedności narodu polskiego

Obwodowe Komitety Frontu Narodowego, obejmujące te same tereny, co obwody wyborcze, są tymi komórkami Frontu Narodowego, które najbliżej i najbardziej bezpośrednio są związane z mieszkańcami.

I to właśnie — związanie każdego obywatela z wielką sprawą wyborów, zacieśnianie w toku kampanii wyborczej jedności wszystkich kochających Ojczyznę obywateli wokół klasy robotniczej i partii — decyduje o ocenie pracy Komitetu Obwodowego, jest miernikiem tej pracy.

Jak wygląda ta sprawa w naszym Komitecie Obwodowym?

Zastanówmy się najpierw nad pracą samego komitetu — nad pracą tej grupy ludzi, których wybraliśmy na zebraniu mieszkańców obwodu. W skład komitetu weszli członkowie partii i stronnictw, bezpartyjni, ZMP-owcy, kobiety... W ich wspólnej pracy, w ich wspólnej odpowiedzialności za rzetelną pracę komitetu przejawia się jedność myśli i dążeń naszego narodu.

A tymczasem czy w naszym komitecie nie jest tak, że całą odpowiedzialność za prace komitetu biorą na siebie dwie, trzy osoby, pozostawiając reszcie jedynie bierny udział w zebraniach? Czy nie zdarza się, że członkowie naszej partii, wchodzący w skład komitetu, niechętnie powierzają odpowiedzialne zadania bezpartyjnym? Prawda — członkowie naszej partii — zespół partyjny przy komitecie jest i powinien być politycznym kierownikiem pracy komitetu. Ale przecież polityczne kierownictwo — to właśnie nic innego, jak troska o aktywizację mas, to pomoc bezpartyjnym w wykonywaniu coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. Polityczne kierownictwo — to stworzenie naszego braterskiej współpracy, serdecznej bliskości. Tylko bowiem stosunek równego z równym podnosi poczucie odpowiedzialności bezpartyjnego, jego szacunek i bezgraniczne zaufanie do członka partii. I dlatego regułą pracy komitetu jest aktywność wszystkich jego członków, odpowiedzialność wszystkich za określone odcinki pracy i za całość pracy.

Komitet — to tylko kilku, lub kilkunastoosobowy sztab kierujący pracą w obwodzie. Aby wykonać swe zadania, opierać się musi na szerokim aktywie agitatorów Frontu Narodowego. Istnieje jednak wiele Komitetów Obwodowych, których aktyw jest zbyt mały, liczba agitatorów nie wystarcza, aby dotrzeć do każdego mieszkańca. Troska o zapewnienie Komitetom Obwodowym odpowiednich kadr agitatorów jest sprawą naszej partii i wszystkich organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego. A zastanówmy się — czy w naszym zakładzie pracy każdy członek partii ma określone zadanie w kampanii przedwyborczej? Czy każda organizacja partyjna związała się z jednym z Komitetów Obwodowych?

Do pracy w Komitetach Obwodowych powołani są zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni, członkowie stronnictw demokratycznych, organizacji społecznych. Wszyscy oni stanowią aktyw Komitetu Frontu Narodowego. Wszyscy mają do spełnienia te same zadania, wszyscy spotykają się w swej pracy z tymi samymi zagadnieniami, a tymczasem, jak wskazują na to poszczególne sygnały z terenu, zdarzają się wypadki oddzielnego szkolenia agitatorów partyjnych i bezpartyjnych. Szkolenie to przeprowadza zresztą nie Komitet Obwodowy, do którego agitatorzy są oddelegowani, lecz organizacje partyjne w samych zakładach pracy. Taki system jest niesłuszny. Tworzy on sztuczny podział agitatorów i odbija się na poziomie pracy agitacyjnej zespołów.

Zastanówmy się teraz nad pracą naszego komitetu wśród wyborców. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, Komitety Obwodowe zajęły się przede wszystkim agitacją domową i organizowaniem zebrań wyborców. Słusznie. Ale jak wyglądała agitacja domowa? W wielu wypadkach ograniczano się do zawiadamiania mieszkańców, że ma się odbyć zebranie, bądź też zawiadamiania o wyłożeniu spisów wyborców. Bywało również, że o zebraniu zawiadamiał jeden agitator, o listach — inny... Czasem nawet po prostu proszono administratorów o przekazanie mieszkańcom zawiadomień a przecież, aby kampania wyborcza przyczyniła się do wzrostu świadomości i aktywności mas, do głębszego zrozumienia programu naszej pracy i walki — agitator Frontu Narodowego stać się powinien dla wyborców osobą bliską, człowiekiem, który wyjaśni wątpliwości, a nawet pomoże załatwić ważną sprawę. Jak wiele można zrobić, świadczy przykład agitatora z Warszawy, który kobiecie z pięciorgiem dzieci, której mąż był w szpitalu, znalazł pracę, dopomógł przez swą organizację partyjną w umieszczeniu jej dziecka w przedszkolu.

Kontakt agitatora z mieszkańcami nie może się ograniczać do odwiedzin w mieszkaniu w celu zawiadomienia o tym, czy innym zebraniu. Właściwa praca agitacyjna to również organizowanie spotkań najbliższych sąsiadów dla przeprowadzenia ciekawej pogadanki, wspólnego przeczytania prasy itp. Tego rodzaju pogadanka — z góry zapowiedziana — może niejednokrotnie dać lepsze rezultaty niż doraźne rozmowy w mieszkaniu.

Zebrania wyborców organizowane przez Komitet Obwodowy to przeważnie zebrania masowe, przeznaczone dla wszystkich mieszkańców obwodu. I w rezultacie na zebrania te chodzą często ci sami ludzie, najbardziej aktywni, najbardziej interesujący się zagadnieniami poruszanymi na zebraniach. A czy nie jest skuteczniejsze, czy nie zapewni objęcia akcją znacznie większej liczby osób, jeśli będzie więcej zebrań, ale przeznaczonych dla mieszkańców danej jednej tylko ulicy, jednego, ale coraz to innego bloku?

Zwłaszcza teraz, gdy zaznajamiać będziemy bliżej wyborców z kandydatami Frontu Narodowego, ważne jest właściwe przygotowanie zebrania, zapewnienie w nim jak najszerszego udziału mieszkańców obwodu.

Czasu jest mało. Komitety Obwodowe mają przed sobą olbrzymie zadania. Skupić je, zjednoczyć masy wokół porywającego programu Frontu Narodowego, jeśli z całą energią odpowiedzialnie wykorzystają każdy dzień dla „doprowadzenia naszych wielkich idei, zawartych w programie Frontu Narodowego, do każdego mieszkańca obwodu, do każdego Polaka kochającego swą Ojczyznę.

S. G.

Załogi Pom. Zakł. Przem. Gumowego w walce o plan

Czołowe miejsce wśród zakładów przemysłu chemicznego Pomorza już od szeregu miesięcy zajmują załogi Bydgoskich i Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego. Dzięki ofiarnym wysiłkom robotników, personelu technicznego i kierownictwa oraz dobrze prowadzonej przez organizacje partyjne i związkowe pracy polityczno - wychowawczej, zakłady te stale przekraczają swoje zadania produkcyjne.

Kierownictwo przodujących zakładów potrafiło stworzyć robotnikom odpowiednie warunki dla rytmicznej realizacji zadań przez każdy warsztat i oddział produkcyjny, przede wszystkim dzięki doprowadzeniu planu do każdego stanowiska roboczego, zapewnieniu dostaw materiałów oraz operatywnemu usuwaniu codziennych przeszkód i trudności hamujących rozwój produkcji.

Np. jeszcze do niedawna „wąskim przekrojem" produkcji w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego był podstawowy oddział — walcownia. Mimo, że robotnicy obsługujący walcarki wykonywali swoje dzienne zadania, nie dostarczali dostatecznej ilości półfabrykatów załodze pozostałych oddziałów, których wydajność pracy była znacznie wyższa. Zaradzono temu dzięki zastosowaniu metody Żandarowej. Przekazywanie maszyn w ruchu następnej zmianie, zapoczątkowane przez przodującego robotnika Bolesława Rybarczyka, dało natychmiastowe rezultaty. Załoga walcowni zwiększyła produkcję i realizuje swoje dzienne plany w granicach od 118—120 proc.

Podobnie zwycięsko walczy o wykonanie planów załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego. W wyniku dobrej współpracy pracowników technicznych z robotnikami oraz mobilizującej działalności organizacji partyjnej i związkowej, w zakładach tych szeroko rozwinął się ruch racjonalizatorski i współzawodnictwo zobowiązaniowe oraz znalazły zastosowanie w oddziałach przodujące radzieckie metody pracy. M. in. dzięki aktywnej działalności majstrów, techników i inżynierów, na kluczowych odcinkach produkcji — w działach konfekcji obuwia i artykułów technicznych, wprowadzono metodę Kowalowa, a w dziale walcarek — szybkościowe remonty maszyn i urządzeń. Wpłynęło to na znaczne zwiększenie wydajności pracy i zapewniło zakładom rytmiczność produkcji.

Przeszkolona systemem Kowalowa obsługa młodzieżowej taśmy produkcyjnej ZMP-ówki Krystyny Krajewskiej wykonuje obecnie w ciągu dnia o 90 par obuwia więcej niż dotychczas. Jednocześnie zarobki członków tego zespołu wzrosły o 8—10 proc.

Robotnicy przodujących zakładów przemysłu gumowego nie poprzestają na osiągniętych już wynikach. Odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego podjęli oni wiele wartościowych zobowiązań, których realizacja zapewni dalszy wzrost produkcji zakładów. M. in. robotnicy Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego wykonają w ramach zobowiązań dodatkowo 12 tys. par obuwia i 4.742 m. tkaniny gumowej.

Konkurs na pogadankę do filmu szkolnego

(B) Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych w Warszawie ogłosił konkurs na pogadankę, która będzie podstawą do opracowania scenariusza filmu szkolnego.

Udział w powyższym konkursie mogą wziąć nauczyciele, pracownicy oświatowi oraz wszyscy, którzy orientują się w potrzebach i wymaganiach szkoły ogólnokształcącej.

Pogadanka, na podstawie której opracowany zostanie scenariusz do filmu szkolnego, może dotyczyć różnych dziedzin nauczania i wychowania w szkołach ogólnokształcących tak stopnia podstawowego jak i licealnego.

Dla ułatwienia pracy uczestnikom konkursu Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych podaje, że pogadanka może odtwarzać jakąś lekcję lub metodę nauczania, może zawierać określoną partię materiału nauczania lub też naświetlać wybrane zagadnienia wychowawcze.

Nadesłana do CZWF pogadanka, staje się własnością Biura Scenariuszowego Centralnego Zarządu Wytwórni Filmowych.

Dla zwycięzców, organizatorzy konkursu przewidują osiem nagród: I nagroda — 5.000 zł. Trzy drugie nagrody po 3.000 zł. oraz cztery trzecie nagrody po 2.000 zł.

Prace nagrodzone zostaną zakupione, a w razie ich wykorzystania, autor otrzyma dodatkowe honorarium. Prace wyróżnione, a nie nagrodzone, honorowane będą przez CZWF.

Pogadanki należy podpisywać godłem i umieścić je w zapieczętowanej kopercie wraz z zaklejoną kopertą, zaopatrzoną tym samym godłem i zawierającą kartkę z nazwiskiem oraz dokładnym adresem autora. Prace konkursowe wysłać na adres: Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych w Warszawie — ul. Puławska 61 z dopiskiem: „Konkurs na pogadankę do filmu szkolnego". Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 października br.

„Czwartkowy wieczór" poświęcony przodującym kolejarzom

(b) 25 bm. w sali ZZK przy ulicy Zygmunta Augusta odbył się XIII „Czwartkowy Wieczór" zorganizowany przez komisje kulturalno-oświatowe rad zakładowych i miejscowych węzła bydgoskiego pod kierownictwem Zarządu Oddziału ZZK. Wieczór ten został poświęcony kolejarzom, budowniczym Polski Ludowej i socjalistycznej stolicy naszego kraju — Warszawie.

W szczelnie zapełnionej sali, amatorskie zespoły kolejarzy z Bydgoszczy i Chojnic muzyką, piosenką i tańcem dały wyraz uznania przodownikom pracy i dzielnym inicjatorom zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b).

Edmundowi Pohlowi, Walterowi Kuhnowi, Leonowi Guczy, Anastazemu Bersowi i towarzyszom z drużyn konduktorskich ze stacji Bydgoszcz Główna, którzy walczą o palmę pierwszeństwa w usprawnianiu tegorocznych przewozów jesiennych, znany chór „Hasło" poświęcił kilka pieśni.

Z tej samej parowozowni — brygadzie agitacyjnej — Kępińskiemu, Majewskiemu, Wieczorkowi, Stanisławskiemu, Czaplińskiemu, Zalewskiemu, Trzcińskiemu-Sibilli, Grocholewskiemu, Waśniakowi i Piotrowskiemu poświęcono kilka piosenek za realizowanie zobowiązań planowego przeprowadzania pociągów, przygotowania do sprawnego działania pomp stacji wodnych i likwidację nieproduktywnych postojów wagonów.

Bohaterami wieczoru stały się brygady młodzieżowe działu nawierzchni z Czerwińskim i Nadolnym na czele, którzy przy montażu rozjazdów w tej dekadzie wykonali 16 rozjazdów, a do dnia wyborów wykonają 136 rozjazdów i brygady naprawy rewizyjnej parowozowni głównej I kl Bydgoszcz-Wschód które wykonały dwa przeglądy okresowe w skróconym terminie. W brygadach tych wyróżnili się Franciszek Popiesz, Jan Hajka, Leon Banaszak i racjonalizator Domagalski.

Zespół świetlicowy z Chojnic poświęcił dzielnej brygadzie młodzieżowej ZNTK im. „1 Maja" z tow. Kokocińskim na czele uroczą poleczkę za rytmiczne wykonanie zobowiązań produkcyjnych, a mandoliniści warsztatów drogowych ofiarowali walczyka i mazura przodownikom z rejonu budynków: murarzowi Florianowi Kamińskiemu, stolarzowi Jakubowi Buczkowskiemu, ślusarzom Bernardowi Przybyszowi i Wł. Walczakowi oraz robotnikom Śledzikowi i Pleczce za podniesienie wydajności pracy ze 140 na 160 proc.

Zespoły świetlicowe Bydgoszczy i Chojnic ofiarowały piosenki, muzykę i tańce ludowe załodze Składnicy Materiałów Nawierzchni i Budowlanych przy rozładunku i załadunku, która z Teodorem Gruczą na czele wykonała już swe zobowiązania w 80 proc. Malarz tablic Górski ma już za sobą 70 proc. wykonanych zobowiązań.

W trosce o zlikwidowanie przestojów wagonów przy Składnicy Węgla pracownicy administracyjni Powalisz i Kościelak zainicjowali wyładowanie 164 wagonów, w czym wyróżniły się brygady Rogowskiego, Piechowiaka i Piutaka.

Godnie realizują zobowiązania maszyniści parowozowni Bydgoszcz Główna — Paszko, Wieczorek, Kalamaja, Margański i Szpręglewski. Program Frontu Narodowego popierają czynem Szymański i Mikołajczyk z Ekspedycji Towarowej Bydgoszcz, którzy podnieśli wydajność pracy do 300 proc.

Nawrocki z HE wyprawił za listem gwarancyjnym 174 wagony, zwiększając ładunki o 84 tony i zyskując przez to 12 wagonów pod dodatkowy ładunek.

Dla tych wszystkich ludzi właśnie zorganizowano XIII „Wieczór Czwartkowy". Ze sceny padały meldunki i cyfry, nazwiska ludzi i brygad kolejarskich, które wysiłkiem rąk i mózgów rozpoczęły wcielanie w życie szczytnych haseł Frontu Narodowego. Z tym pięknym dorobkiem staną kolejarze bydgoscy niedługo przed urną, a ich głos na kandydatów Frontu Narodowego będzie jeszcze jednym dowodem głębokiego przywiązania do Ludowej Ojczyzny.

Zespołom świetlicowym, które dały naszym przodownikom pracy piękny dar kulturalnej rozrywki, należą się słowa uznania i zachęty.

Jako jeden z lepszych numerów, poza występem znanego chóru „Hasło", było solo na ksylofonie w wykonaniu Zdzisława Pelsa, który jako amator bez wyszkolenia muzycznego był prawdziwą niespodzianką wieczoru.

Na uznanie i podkreślenie zasługuje również inicjatywa zwołania zebrania dyskusyjnego po wieczorze. Na zebraniu tym, kierownicy świetlic ZZK z Warszawy, Krakowa, Łodzi Kaliskiej, Krośniewic, Poznania, Lublina, Wrocławia, Szczecina, Olsztyna, Starogardu, Białogardu i świetlicowi z zasięgu oddziału ZZK - Bydgoszcz, po przeanalizowaniu programu, który był połączeniem pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, postanowili pójść śladem Bydgoskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej ZZK.

„Na kalkuckim bruku"

(b) Film „Na kalkuckim bruku" jest wartościowym dziełem postępowego reżysera hinduskiego Nimaj Ghosza. Pokazuje on głęboki i wierny obraz życia współczesnych Indii. Chociaż bohaterami filmu są zasadniczo chłopi, to jednak zapoznajemy się z innymi klasami społecznymi — ukazuje bowiem i spekulantów wiejskich i burżuazję miejską. W filmie nie występują co prawda kolonizatorzy angielscy, ale w scenach zamieszek, wywołanych podziałem kraju i podniecaniem wrogich uczuć religijnych, widać wyraźnie ich rękę.

Akcja filmu rozgrywa się w 1947 roku. Bohaterem jest młody chłop hinduski Krisanto, który demaskuje kombinacje dwóch spekulantów. Na skutek ich donosu, Krisanto zostaje zaaresztowany pod zarzutem „wywrotowej działalności".

Spekulanci korzystają z zamieszania, jakie powstało z chwilą podziału kraju i skupują ziemię od chłopów, strasząc ich wojną domową. — Ponieważ nie ma między nimi Krisanta ,którego radzili się zawsze w swoich trudnościach, chłopi dają się oszukać. Po sprzedaniu za bezcen ziemi, wyjeżdżają do Kalkuty, gdzie czeka ich nędza i bezrobocie. Wyrzuceni z hal dworcowych koczują przez jakiś czas pod gołym niebem, w końcu dostają się do domu jakiegoś bogacza, który od dłuższego czasu nie przebywa w mieście. Kiedy jednak właściciel wraca, każe chłopom wynieść się w przeciągu tygodnia.

Tymczasem Krisanto wypuszczony zostaje z więzienia i jedzie do Kalkuty, gdzie długo nie może znaleźć swoich bliskich. W dniu, w którym znajduje swą żonę, umiera ona po porodzie na skutek ciężkich warunków i braku opieki. Ze słów Krisanta możemy się domyśleć, że wróci on do rodzinnej wsi z dzieckiem i z tymi chłopami, którzy się jeszcze nie rozproszyli w wielkim mieście, i że będzie prowadził walkę o lepszą przyszłość ludu Indii.

Wartość filmu podnosi realistyczna gra aktorów hinduskich, którzy z głęboką prawdą odtwarzają poszczególne sceny.

Film został zakazany przez burżuazyjną cenzurę hinduską. Młoda kinematografia hinduska, którą stara się opanować swymi wpływami Hollywood, pomimo trudnych warunków pracy nie rezygnuje z walki o postępową sztukę filmową.

Szerzej propagować zabytki Pomorza

(b) Pomorze dzięki swojemu pięknemu krajobrazowi i licznym zabytkom jest terenem wielu wycieczek z całego kraju i zagranicy. Wobec tego należałoby szerzej wykorzystać ten rodzaj propagandy, jakim są widokówki, fotografie czy przewodniki.

Bardzo ciekawym obiektem, znanym szeroko również i zagranicą jest Biskupin — stary gród prasłowiański. Niestety dotychczasowe fotografie są źle wydane, a przecież zwiedzający chętniej nabyliby nie tylko widokówki, lecz jakieś artystyczne pamiątki czy dobre opracowania o Biskupinie.

Prócz tego na Pomorzu są i inne grodziska słowiańskie (jak np. w Rypinie) i wiele zamków średniowiecznych. Piękne są okolice Brdy, Bory Tucholskie, również i współczesne budownictwo, jak nowe osiedle robotnicze, szkoły, parki, dostarczają cennych obiektów, które aż „proszą się pod obiektyw".

Wszystkie te zabytki należy w sposób zorganizowany zapropagować i zaopatrzyć w widokówki, fotografie, przewodniki itp., wszystkie księgarnie, Domy Książki i kioski Ruchu.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Wilhelm Tell" (godz. 16, 18, 20).

POLONIA — „Na kalkuckim bruku" (godz. 17, 19.15).

ORZEŁ — „Ditta" (godz. 15.30 17.45 20).

WOLNOŚĆ — „Wyspa skarbów" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Kariera w Paryżu" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Cyrk" (godz. 17, 19).

MIR — nieczynne.

OGRODOWA SAGATELA — nieczynne

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 40. Seanse od godz. 16 do 23.

WYSTAWY

Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz 12 do 19, w niedzielę od godz 10 do 14

POMORSKI DOM SZTUKI Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Dożywocie (godz 19.30).

CYRK NR 3

Przedstawienia codziennie o godz 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30.

Cyrk znajduje się na boisku sportowym za stadionem Gwardii.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 27 bm. godz. 22 do soboty, dnia 4 października godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 101, ul. Armii Czerwonej 14 telefon 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie: — Apteka Społeczna nr 12 ulica Grunwaldzka 37, telefon 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

GAZETA SPORTOWA

Sportowcy - Warszawie

W Inowrocławiu rozegrano towarzyskie spotkanie w siatkówce żeńskiej między SKS Konopnicka a SKS Handlowiec, z którego dochód organizatorzy przeznaczyli na SFOS. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem SKS Konopnicka w stosunku 3:0 (15:5, 15:10, 15:4).

—o—

I LIGA

Unia (Chorzów) — Kolejarz (Poznań) 0:0.

Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Kraków) 2:1 (1:0).

Budowlani (Gdańsk) — Budowlani (Chorzów) 1:0 (0:0).

Gwardia (Kraków) — Górnik (Radlin) 2:1 (2:1).

Ogniwo (Bytom) — CWKS 0:0.

Włókniarz (Łódź) — OWKS (Kraków) 1:0 (1:0).

—o—

Unia (Włocławek) — Kolejarz (Bydgoszcz) 2:1

We Włocławku bawili piłkarze II-ligowego Kolejarza z Bydgoszczy, którzy rozegrali tu towarzyskie spotkanie z drużyną miejscowej Unii. — Mecz po ładnej i ciekawej grze zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (2:1).

Gra toczyła się przy przewadze drużyny włocławskiej, która pod każdym niemal że względem przewyższała zawodników Kolejarza. Goście — jak na zespół II-ligowy zagrali bardzo słabo — w każdym razie poniżej swych normalnych możliwości.

W drużynie włocławskiej wyróżnili się: Wysocki i Matuszkiewicz. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Cebulak i Lewandowski. Dla pokonanych — Dołecki. (Hl)

—o—

Woźniak z toruńskiej Unii zdobył puchar MKKF z Grudziądza

W Grudziądzu rozegrano torowe zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Grudziądza, w których udział wzięli kolarze Kolejarza i Unii z Grudziądza, Kolejarza (Poznań), Kolejarza (Piła), Stali i Kolejarza z Bydgoszczy oraz z toruńskiej Unii.

W biegu na 30 okrążeń toru o puchar MKKF zwyciężył Woźniak z toruńskiej Unii w czasie 20.54,6. Bieg na 50 okrążeń toru zakończył się zwycięstwem Figla — Kolejarz (Bdg) — 36.12,0. Bieg drużynowy na 20 okrążeń toru wygrała Unia (Toruń) w czasie 13.55, a bieg drużynowy na 10 okrążeń toru — Unia (Grudziądz) w czasie 6.38,2.

W biegu zwycięzców triumfował Woźniak z toruńskiej Unii, który przestrzeń 10 okrążeń przebył w czasie 7.02,6.

Lekkoatleci ATK zwyciężają CWKS 250,5 : 192,5

Ponad 15 tys. widzów zebranych na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, entuzjastycznie witało lekkoatletów reprezentacyjnego klubu Armii Czechosłowackiej — ATK, a szczególnie majora Emila Zatopka, trzykrotnego mistrza olimpijskiego — najlepszego biegacza świata.

Po odegraniu hymnów narodowych, gości w imieniu Wojska Polskiego powitał ppłk. Hubert, a w imieniu ATK głos zabrał kpt. Kitka.

Następnie Emil Zatopek wręczył zasłużonemu mistrzowi sportu — Adamczykowi piękny upominek, po czym rozpoczęto pierwszy dzień zawodów, który przyniósł prowadzenie drużynie ATK 124:97. Plonem pierwszego dnia zawodów jest rekord Polski Kiełczewskiego w biegu na 1.500 m — 3.52,5 i 6 rekordów Wojska Polskiego.

A oto wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

100 m — 1. Pospisil (ATK) 10.9; 2. Janecek (ATK) 11.0; 3. Antonowicz (CWKS) 11.2.

110 m ppł. — 1. Tosnar (ATK) 14.9; 2. Mrazek (ATK) 15.1; 3. Ogłoblin (CWKS) 15.4 (rekord Wojska Polskiego).

5000 m — 1. Zatopek (ATK) 14.19.8; 2. Krzyszkowiak (CWKS) 14.39.6 (rekord WP).

1500 m — 1. Jungwirth (ATK) 3.52.2; 2. Kiełczewski (CWKS) 3.52.5 (nowy rekord Polski i WP). Poprzedni rekord należał do Potrzebowskiego i wynosił 3.53.0.

400 m — 1. Mach (CWKS) 48.8 (nowy rekord WP).

W pchnięciu kulą zwyciężył — demonstrując doskonałą technikę — rekordzista Europy Skobla, którego wszystkie rzuty lądowały w granicach ponad 16 m.

W rzucie młotem Harmata (CWKS) uzyskał 49.30, ustanawiając tym samym nowy rekord WP. Nowy rekord Wojska Polskiego ustanowiła także wynikiem 42,9 sztafeta 4 x 100 m w składzie: Grabowski, Szmidt, Antonowicz, Kucharski.

* * *

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych ATK — CWKS, mimo niepogody, zebrało się ok 20 tys. widzów. W loży honorowej zasiedli: ambasador CSR — F. Piszek oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Spotkanie żołnierzy — sportowców bratnich armii, zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej — 250,5 : 192,5.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:



Na zdjęciu: Zdobywca trzech złotych medali olimpijskich — Emil Zatopek. Ostatniej niedzieli podziwialiśmy go w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych CWKS — ATK.

400 m ppł. — 1) Tosnar (ATK) 56,2; 2) Plewa (CWKS) 56,5.

800 m — 1) Strzinek (ATK) 1.57,0; 2) Liska (ATK) 1.57,5.

Skok wzwyż — 1) Prihoda (ATK) 1.75; 2) Lihnart (ATK) 1,75; 3) Rut (CWKS) 1,75.

200 m — 1) Broz (ATK) 22,4; 2) Mach (CWKS) 22,5 (rekord WP).

Oszczep — 1) Uhlar (ATK) 62,02, 2) Nowak (CWKS) 57,01.

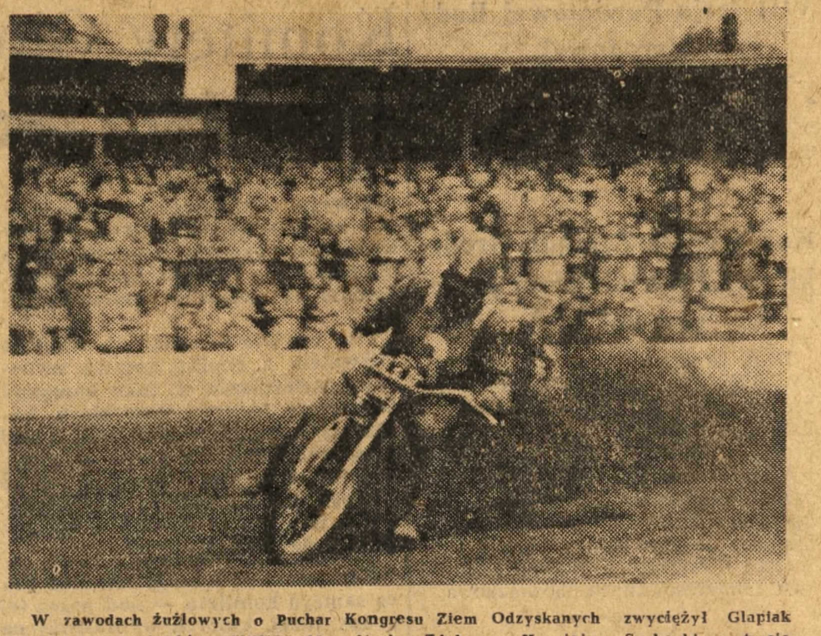
3000 m z przeszkodami — 1) Krzyszkowiak (CWKS) 9.13,6 (rekord WP), 2) Roudny (ATK) 9.23,4.

Dysk — 1) Vrabel (ATK) 46,52, 2) Merta (ATK) 45.89.

Skok w dal — 1) Adamczyk (CWKS) 6.97; 2) Iwański (CWKS) 6.86.

10.000 m — 1) Zatopek (ATK) 29,34,0; 2) Szwargot (CWKS) 31,35,8.

Sztafeta 4x400 m — 1) ATK I — 3.20,0; 2) CWKS w składzie: Maćkowiak, Ciejko, Plewa, Mach — 3,25,0 (rekord WP) Poza konkursem sztafeta ATK II uzyskała czas 3.23,6.



W zawodach żużlowych o Puchar Kongresu Ziem Odzyskanych zwyciężył Glapiak (Unia) przed Sucheckim (CWKS). Na zdjęciu: Zdobywca II miejsca Suchecki na trasie biegu.

OWKS (Bdg) — Kolejarz (Leszno) 3:1 (3:1)

Ostatnie spotkanie piłkarskie wojskowych rozegrane w ramach rozgrywek II-ligowych na własnym terenie przyniosło im w pełni zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem (Leszno) 3:1 (3:1). OWKS przystąpił do powyższego spotkania bez swego asa atutowego — środkowego obrońcy Kuchnickiego oraz z rezerwowym bramkarzem Wylęgałą, który nawiasem mówiąc wywiązał się z powierzonego mu zadania zupełnie dobrze.

Pierwsza połowa spotkania, w której wojskowi mieli wyraźną przewagę, była bardzo ciekawa. Dużą poprawę formy w tym okresie dało się zauważyć u Minzdorfa, który zdaje się odzyskał szybkość, a przede wszystkim zaskakujący strzał. Również i Wojciechowski zagrywał lepiej niż w ostatnich spotkaniach i był motorem wszelkich akcji ofensywnych. Stosunkowo najsłabiej w napadzie wypadł Magryś, a to dlatego, że niepotrzebnie zwlekał z oddawaniem piłki, a przede wszystkim niedokładnie dośrodkowywał. Z formacji defensywnych podobał się Michalak, który wkraczał pewnie w akcje, likwidując wszelkie dość chaotycznie przeprowadzane ataki kolejarzy. Po przerwie wojskowi zagrali słabiej, a to z winy poszczególnych napastników, którzy znowu zapominali o grze zespołowej i prześcigali się w niedokładnych podaniach, przede wszystkim za często „wózkowali". Ogólnie należy stwierdzić, że wszyscy zawodnicy zagrali ambitnie, walcząc zacięcie o piłkę.

Drużyna Kolejarza stanowiła zespół silny fizycznie o dobrej, choć zbyt ostro grającej defensywie. Goście grali przeważnie środkiem nie wykorzystując skrzydłowych.

Z przebiegu gry: wojskowi już w 8-mej minucie mieli okazję na zdobycie prowadzenia, lecz silny strzał Minzdorfa minął o centymetry słupek. W 11-tej minucie Minzdorf podaje ładnie nie obstawionemu Wojciechowskiemu, który nieuchronnie ulokował piłkę w siatce. W tym okresie atak wojskowych gra składnie, obserwujemy kilka naprawdę pięknych zagrań i już w 17-ej minucie Minzdorf podwyższa wynik do 2:0. W 22-ej minucie z winy obrony, goście uzyskali pierwszą i jak się okazało jedyną bramkę, której strzelcem okazał się pomocnik Wencel. W 35-ej minucie wynik meczu ustalił Magryś, pewnie strzelając mimo rozpaczliwej obrony bramkarza gości. Wojskowi jeszcze przed przerwą mają kilka okazji do poprawienia wyniku, ale na przeszkodzie stanął im bramkarz Sobkowiak. Po przerwie gra jak już wspomniano staje się mniej ciekawa. W 64-ej minucie Minzdorf zdobył czwartą bramkę, której jednak sędzia nie uznał. Sędzia Skwarek z Sosnowca nie miał najlepszego dnia i jego decyzje budziły poważne zastrzeżenia. (P)

Tabelka II ligi — I grupy

1. Gwardia (Bydg.)	18	26	33:20
2. OWKS (Bydg)	17	25	37:17
3. Kolejarz (Leszno)	18	19	32:28
4. Stal (Poznań)	18	19	29:29
5. Kolejarz (Toruń)	18	18	29:27
6. Stal (Gdańsk)	18	18	34:41
7. Gwardia (Słupsk)	18	16	35:33
8. Gwardia (Szczecin)	18	15	30:30
9. Kolejarz (Bydg.)	18	15	24:36
10. Kolejarz (Gdańsk)	17	5	22:42

OWKS Ib (Bdg) — Unia (Mątwy) 5:1 (2:0)

Rozegrane w Mątwach towarzyskie spotkanie piłkarskie między OWKS-em Ib z Bydgoszczy, a miejscową Unią, zakończyło się zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 5:1 (2:0).

W przedmeczu Unia II (Mątwy) zremisowała z reprezentacją Liceum Chemicznego z Mątew 3:3 (2:0).

Koszykarze bydgoskiego OWKS-u wygrywają

W Grudziądzu gościli koszykarze bydgoskiego OWKS-u, którzy rozegrali tu spotkanie towarzyskie z zespołami miejscowej Unii i Stali. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem wojskowych. Z Unią wygrali oni 50:30 (27:17), a ze Stalą 61:40 (26:24).

II LIGA BOKSERSKA

W meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej bydgoski OWKS uległ niespodziewanie, ale zasłużenie poznańskiej Stali w stosunku 8:12.

Stal (Poznań) — Gwardia (Bdg) 0:3 (0:2)

Ostatnie swe spotkanie o mistrzostwo II klasy państwowej rozegrali bydgoscy gwardziści w Poznaniu, gdzie spotkali się z drużyną miejscowej Stali. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem bydgoszczan, którzy pokonali swych kolegów z Poznania w stosunku 3:0 (2:0).

Gra stała na dość dobrym poziomie, była szybka i ostra, momentami nawet brutalna, czego najlepszym dowodem może być usunięcie z boiska zawodnika Gwardii — Fąfary oraz Witczaka ze Stali.

W pierwszej połowie meczu Stal posiadała dość silną przewagę, której niestety nie potrafiła uwidocznić cyfrowo. Jeszcze pod koniec pierwszej połowy inicjatywę przejmują gwardziści, którzy nie oddają jej już do końca spotkania.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brzeski 2 i Norkowski.

Kolejarz (Toruń) — Stal (Poznań) 0:0

W finałowym meczu hokeja na trawie o mistrzostwo Polski rozegranym w Toruniu drużyna miejscowego Kolejarza zremisowała z zeszłorocznym wicemistrzem Polski — poznańską Stalą 0:0.

Spotkanie przeprowadzone było w bardzo szybkim tempie i obfitowało w liczne emocjonujące momenty podbramkowe. Pod względem szybkości obie drużyny były równorzędne. Toruńczycy posiadali w polu chwilami więcej z gry, jednak atak ich nie potrafił wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. To samo zresztą dotyczy i ataku gości, w którym ujrzeliśmy m. in. olimpijczyka Stempniaka.

W drużynie Stali wyróżnili się: Walczak i Stempniak w ataku oraz obrona ze zbyt ostro grającym olimpijczykiem Siankiewiczem na czele. U gospodarzy najlepiej zagrali: bardzo pewnie broniący Tulidziński w bramce, Osmański w pomocy i napastnik Brandt.

Widzów ok. 1000 osób. Sędziowali: Frankiewicz z Warszawy i Staniszewski z Gniezna.

W przedmeczu w spotkaniu piłkarskim juniorzy Kolejarza (Toruń) pokonali Unię (Czersk) 3:1 (3:1). (ps)

—o—

Rekordy Europy w pływaniu

Na zawodach pływackich w Casablance — Francuz Boiteux ustanowił rekord Europy na dystansie 500 m. st. dow. Boiteux przepłynął ten dystans w czasie 5.46.1.

Kolejarz (Toruń) — Stal (Grudziądz) 10:10

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegranym w Toruniu miejscowy Kolejarz zremisował ze Stalą (Grudziądz) 10:10.

Poziom walk był bardzo słaby, przy czym 5 z nich zakończyło się w o. co świadczy o niestarannym przygotowaniu się obu drużyn do sezonu. Do poziomu walk dostosowali się również organizatorzy spotkania (brak mikrofonu i kart punktowych).

Punkty dla Stali zdobyli: Isbrandt, Neuman, Dębowski, Wikliński i Dolecki. Dla Kolejarza: T. Biały Janicki Muńko, Nowakowski i Leśniak

W ringu sędziował Mikołajczak z Bydgoszczy Na punkty: Góralewski i Bogacki z Bydgoszczy oraz Biskup z Inowrocławia. (ps)

Finały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

W drugim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce kobiet, warszawski AZS pokonał krakowską Gwardię 48:43 (23:27). W spotkaniu warszawskich drużyn Spójni i Kolejarza zwycięstwo odniosła Spójnia 40:38 (15:17).

Kolejarz (Gdańsk) zwycięża

w półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej

Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet zgromadziły w hali sportowej w Toruniu 5 drużyn: Kolejarz (Gdańsk), AZS-AWF (Warszawa), OWKS (Lublin), Włókniarz (Brzeg) i Kolejarz (Toruń).

Otwarcia mistrzostw dokonał delegat GKKF — Przeździecki. Przy dźwiękach hymnu narodowego flagę na maszt wciągnęły mistrzynie sportu Kurtzowa i Tomaszewska z gdańskiego Kolejarza oraz Jośko z OWKS (Lublin).

Poziom rozgrywek był przeciętny. Poszczególne drużyny w ocenie umiejętności podzielić należy na 3 grupy. najlepszą była „szóstka" Kolejarza (Gdańsk), druga grupa to AZS-AWF i OWKS — przy czym młode akademiczki zasłużenie zdobyły drugie miejsce będąc obok Kolejarza (Gdańsk) najrówniejszą drużyną turnieju. Pozostałe dwie drużyny były zdecydowanie słabsze, przy czym reprezentantki naszego okręgu wyraźnie zawiodły. Były one absolutnie nie przygotowane do takiego występu, jakim są mistrzostwa Polski.

W przekroju całego turnieju w poszczególnych drużynach wyróżniły się: Kurtzowa, która była najlepszą siatkarką mistrzostw oraz Tomaszewska i Pogorzelska z Kolejarza (Gdańsk), Krogulec i Kubicka z AZS-AWF (Warszawa), Jośko i Wójcik z OWKS (Lublin) Jaworska i Krasucka z Kolejarza (Toruń) oraz Wienisówna z Włókniarza (Brzeg).

A oto wyniki poszczególnych spotkań: Kolejarz (Gdańsk) — Włókniarz (Brzeg) 3:0 (15:3, 15:0, 15:0), AZS AWF (W-wa) — OWKS (Lublin) 3:1 (15:11, 15:10, 11:15, 15:12), Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Toruń) 3:0 (15:5, 15:13, 15:6), OWKS (Lublin) — Włókniarz (Brzeg) 3:0 (15:11, 15:3, 15:4) Kolejarz (Gdańsk) — AZS-AWF (W-wa) 3:0 (15:7, 15:4, 15:10), Kolejarz (Toruń) — OWKS Lublin) 0:3 (3:15, 2:15, 6:15), AZS-AWF (W-wa) — Włókniarz (Brzeg) 3:0 (15:3, 15:5, 15:4), AZS-AWF (W-wa) — Kolejarz (Toruń) 3:1 (15:12, 10:15, 15:4, 15:10), Kolejarz (Gdańsk) — OWKS (Lublin) 3:0 (15:11, 15:3, 15:11), Kolejarz (Toruń) — Włókniarz (Brzeg) 3:1 (15:12, 15:6, 15:13),

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Kolejarz (Gdańsk), który uzyskał 4 pkt. przed AZS-AWF (W-wa) — 3 pkt., OWKS-em (Lublin) — 2 pkt., Kolejarzem (Toruń) — 1 pkt. i Włókniarzem (Brzeg) — 0 pkt. (ps)

Budowlani (Gd) — Kolejarz (Tor) 130:83

W rozegranym w Toruniu meczu lekkoatletycznym, Budowlani (Gdańsk) pokonali miejscowego Kolejarza w stosunku 130:83. Gdańszczanie wygrali w konkurencjach kobiecych 50:34 oraz w konkurencjach mężczyzn 80:49. W czasie zawodów uzyskano kilka bardzo dobrych wyników, a mianowicie: **Bocianówna (B) ustanowiła dwa nowe rekordy okręgu gdańskiego w biegu na 100 m wynikiem 12,4 oraz w skoku w dal wynikiem 5.10. Junior Budowlanych — Jurewicz uzyskał w skoku wzwyż 1.78, a Żbikowski z Kolejarza przebył 800 m w czasie 1.58,2.**

A oto pozostałe wyniki: kobiety — **dysk** — 1) Szczerbowska (K) 35.65. **Skok wzwyż** — 1) Czeszko (B) 1.35. **Oszczep** — 1) Sinoradzka (K) 27.40. **Kula** — 1) Sinoradzka (K) 10.14. 200 m — 1) **Bocianówna** (B) 26,4. **Sztafeta 4x100 m** — 1) Budowlani 52,1.

Mężczyźni: 100 m — 1) Rabenda (B) 11.4. **Młot** — 1) Zieleniewski (B) 46,43; 2) Sobecki (K) 43,79. **Oszczep** — 1) Więcko (B) 49,30. **Skok w dal** — 1) Tomaszewski (B) 6.20. **200 m** — 1) Rabenda (B) 23,4. **Kula** — 1) Kołodziejski (B) 11,12. **3000 m** — 1) Lewicki (K) 9.01,2. **Trójskok** — 1) Jurewicz (B) 12.42. **Dysk** — 1) Kołodziejski (B) 38,26. **Sztafeta 4x100 m.** — 1) Budowlani 45.6. (ps)

Próba sił przed mistrzostwami

W Inowrocławiu rozegrano turniej koszykówki męskiej jako próbę sił przed mającymi się rozpocząć rozgrywkami o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. W turnieju wzięli udział koszykarze bydgoskiej Gwardii, toruńskiego AZS-u oraz SKS Kasprowicz (Inowrocław).

W pierwszym spotkaniu AZS pokonał Gwardię 78:42 (37:23), a w drugim SKS Kasprowicz uległ Gwardii 39:57 (24:29).

W przedmeczu reprezentacja LZS (Jaksice) uległa rezerwom SKS Kasprowicz (Ino) 20:21 (11:16).

O pracy Koła Sportowego Stal przy ZWSI w Nakle

W 1947 r. z inicjatywy młodzieży zatrudnionej w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Nakle, powstał Klub Sportowy „Automat" zrzeszający początkowo ok. 30 członków. W rok później, klub ten połączył się z KS „Czarni", a w 1949 r. zmienił swą nazwę na KS „Stal". Obecnie Koło Sportowe Stal liczy 150 członków zrzeszonych w sekcjach: piłkarskiej, lekkoatletycznej, bokserskiej, strzeleckiej, tenisa stołowego oraz motorowej. Działalność klubu w br. opierała się jednak wyłącznie na sekcji piłkarskiej, podczas gdy o innych kierownictwo klubu zupełnie zapomniało, bądź też traktuje je po macoszemu.

PIŁKARZE „OCZKIEM W GŁOWIE" ZARZĄDU

Przysłowiowym „oczkiem w głowie" zarządu nakielskiej Stali, jest sekcja piłkarska, która prowadzona przez Karola Kaczyńskiego, wykazuje ożywioną działalność i poszczycić się może pięknymi wynikami. W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich bowiem, drużyna Stali osiągnęła nienotowany dotąd w dziejach piłkarstwa nakielskiego sukces, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza klasy wojewódzkiej. Zwycięstwo to jest tym cenniejsze, jeśli zważymy, że piłkarze nakielskiej Stali zadebiutowali w br. po raz pierwszy na szczeblu wojewódzkim a w rozgrywkach finałowych spotkali się z takimi drużynami jak: Unia (Włocławek), Unia (Inowrocław), OWKS (Bydgoszcz) oraz WKS (Toruń), które już od kilku lat „siedziały" mocno w byłej A-klasie, a od 1952 roku w klasie wojewódzkiej.

Poważne sukcesy odnieśli także juniorzy i trampkarze. Obie te drużyny zdobyły tytuły mistrzowskie swych grup i walczyć będą o tytuł mistrza Pomorza.

Za te sukcesy należą się zarządowi klubu niewątpliwie słowa uznania.

ZŁA PRACA POZOSTAŁYCH SEKCJI

Jak już wspomnieliśmy, Stal (Nakło) posiada obok sekcji piłkarskiej także i inne. Z uwagi jednak na to, że praca zarządu klubu skupia się tylko wokół sekcji piłkarskiej, żadna z pozostałych nie przejawia należytej działalności, a sekcje: bokserska i motorowa np. istnieją tylko na papierze, mimo iż mają odpowiednie warunki rozwoju. Winę za ten stan rzeczy ponosi wyłącznie zarząd koła, który sekcje te traktuje po macoszemu nie poświęcając im najmniejszej uwagi. Ten stan rzeczy musi jednak ulec natychmiastowej zmianie, a zarząd koła winien zrobić wszystko aby pracę tych sekcji podciągnąć jak najszybciej do poziomu piłkarskiej.

ŻADNEJ ODZNAKI SPO W CIĄGU ROKU

Zarząd koła winien pamiętać również o tym, że ilość zdobytych odznak SPO jest miernikiem pracy koła na polu umasowienia kultury fizycznej i sportu. O tym zapomniało jednak kierownictwo klubu. Świadczy o tym fakt, że w przeciągu br. żaden z członków Stali nie zdobył odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". Zarząd koła winien w przyszłości nie tylko zaktywizować po tej linii wszystkich członków klubu, ale zająć się także organizacją przeprowadzania prób na zdobycie norm SPO wśród młodzieży nakielskiej i w ten sposób nadrobić swe braki na odcinku umasowienia kultury fizycznej i sportu.

KŁOPOTY Z BOISKIEM

Palącym zagadnieniem staje się sprawa dokończenia budowy nowego boiska, brak którego dotkliwie odczuwają nie tylko piłkarze, ale także członkowie pozostałych sekcji.

Do wiosny ubr. klub korzystał z boiska Prez. MRN, które następnie oddane zostało w celach inwestycyjnych do dyspozycji Zakładów Mięsnych. Do tej pory postawiono tam tylko fundamenty, które z powodu przerwania prac porosły trawą, a teren byłego boiska przedstawia w sumie opłakany widok.

O przydziale nowego boiska nie pomyślało ani Prez. MRN w Nakle, ani Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Wyrzysku. Sprawą tą zajął się pozostawiony swemu losowi zarząd klubu, który dzięki ofiarnej pomocy sympatyków zdołał w stosunkowo krótkim okresie czasu wybudować boisko zastępcze. Boisko to nie spełnia jednak należycie swego zadania, gdyż położone jest daleko za miastem, a w dodatku na podmokłym, torfiastym gruncie.

Zdając sobie sprawę z małej przydatności zastępczego boiska zarząd koła rozpoczął budowę nowego, którego ukończenie przewiduje się na 1. 5. 1953 r. Do tej pory przeprowadzono niwelację terenu, a obecnie dzięki otrzymanym funduszom z Zarządu Głównego Zrzeszenia, przystępuje się do nawożenia ziemi na jądro boiska.

* * *

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Wyrzysku, Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Stal w Bydgoszczy oraz Prezydium MRN w Nakle winny większą niż dotychczas opieką otoczyć KS Stal w Nakle, a zarząd tego klubu winien przeanalizować swą dotychczasową działalność, wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski i postawić na należytym poziomie pracę wszystkich sekcji klubu oraz spopularyzować wśród społeczeństwa nakielskiego sprawę zdobywania odznak SPO.

Czesław Sobecki